GŁOS NARODU

NR. 586. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 18. GRUDNIA 1916 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Sprawy polskie.

Najważniejszem doniesieniem ostatnich dni była wiadomość, iż jenerał-gubernator Beseler zażądał od przedstawicieli wszystkich stronnictw, aby lista członków Rady Stanu została ułożona do dwudziestu czterech godzin. Żądanie to zostało wypowiedziane w piątek, około pierwszej w południe, czyli, że termin, wyznaczony przez p. Beselera upływał w sobotę o tejże godzinie.

Na parę dni przed konferencyą z p. Beselerem odbywali przedstawiciele stronnictw narady i konferencye między sobą, oraz z komendantem Piłsudskim, który przybył do Warszawy. Prawica Królestwa, zgrupowana w Kole Międzypartyjnem zastanawiała się nad przyjęciem mandatów do Rady Stanu. — Podstawą pertraktacyj z nią było oświadczenie, wydane przed paru dniami, a brzmiące, według „Głosu Lubelskiego“, jak następuje:

> Czynniki polityczne, grupujące się przy nas, stoją na stanowisku polityki narodowej, opartej na zasadach demokratycznych. Czynniki te rozumieją, że odpowiedzialność w dzisiejszej dziejowej chwili spada całym ciężarem na Naród, którego wyrazem woli może być tylko prawowite przedstawicielstwo narodowe.
>
> Złożenie prawa postanowień w zasadniczych sprawach kraju w ręce jednostek, doraźnie zgrupowanych, byłoby aktem uzurpacyi, ciało zaś polityczne tego rodzaju — oligarchią.
>
> Z powyższego wynika:
>
> Rada Stanu nie ma prawa stanowić o losach kraju i nie może mieć charakteru Rządu Narodowego, lecz jako instytucya tymczasowa powinna się zająć przedewszystkiem najrychlejszem zwołaniem normalnego przedstawicielstwa narodowego, t. j. Sejmu.
>
> Rada Stanu powinna odsunąć decyzyę co do tworzenia armii polskiej, nawet ochotniczej, do instancyi sejmowej. Niema i nie może być w Polsce czynnika, któryby miał prawo tę instancyę zastąpić. Wysłuchanie głosu najszerszych warstw demokratycznych jest tu szczególnie niezbędne, ich to bowiem udział bezpośredni jest nieodzowny przy tworzeniu kadrów wojskowych.
>
> Rada Stanu musi posiadać w granicach swych kompetencyi autorytet w społeczeństwie polskiem; aby ten cel osiągnąć, należy powołać do niej jednostki, powszechnie cieszące się opinią mężów politycznie dojrzałych i wybitnie świadomych poczucia odpowiedzialności.
>
> Rada Stanu winna być instytucyą cywilno-polityczną, obdarzoną w tym zakresie pełnią samodzielności inicyatywy i wewnętrznej decyzyi.
>
> Stanowisko powyższe stwierdzają umiarkowane żywioły polityczne kraju naszego, zrzeszone w Międzypartyjnem Kole Politycznem, które w t. zw. Radzie Narodowej żadnego udziału nie bierze. Żywioły te, o ileby miały wstąpić do Rady Stanu, nie mogą tem stanowić czczego „decorum“, lecz poważnym głosem swoim winny zaważyć na jej postanowieniach.
>
> Niniejsze poglądy winny być w imieniu Międzypartyjnego Koła Politycznego ujawnione w sposób nieskrępowany w prasie polskiej.
>
> Niezbędnem jest wreszcie, aby władze urzędowe stwierdziły w dziennikach rozporządzeń okupacyi, iż paragraf 2 Ustawy Rady Stanu pojmować należy jako jeden z jej atrybutów, lecz nie narzuconych obowiązków.

Oświadczenie powyższe zostało odczytane, jak brzmi komentarz, reprezentantowi władz okupacyjnych niemieckich, hr. Lerchenfeldowi, w skutek życzenia, jakie wyraził przez ks. Zdzisława Lubomirskiego. Odczytanie nastąpiło 7 grudnia r. b. Od tego musiało służyć za podstawę przy rokowaniach. Rdzeń deklaracyi tej stanowi żądanie, aby sprawą tworzenia armii Królestwa zajął się Sejm, zwołany na podstawach demokratycznych. Odpowiadając temu żądaniu negatywnie, aby tymczasowa Rada Stanu miała kompetencye tylko cywilno-polityczne. Główną z nich miałoby być, jak to określono zresztą ze strony władz okupacyjnych, przygotowanie „przedstawicielstwa“, czyli Sejmu, dla obydwu Okupacyj.

Co do przebiegu układów z Kołem Międzypartyjnem, doniesienia brzmią sprzecznie. Zdaje się, że Koło żąda w Radzie Stanu ilości mandatów takiej, którąby odpowiadała reprezentowanej przez jego partye większości społeczeństwa. „Kuryer Ilustrowany“ otrzymuje wiadomość, że Koło Międzypartyjne jest skłonne „roztoczyć opiekę nad istniejącymi i włączonymi w zasadzie do armii polskiej Legionami, pod warunkiem, że do chwili postanowienia o losie kraju przez sejm, nie będą brały udziału w walce i wogóle nie będą na froncie wystawione“.

Dzisiaj należy spodziewać się dalszych, może decydujących informacyi o składzie tymczasowej Rady Stanu i o stanowisku wobec niej Koła Międzypartyjnego. Charakterystyczną jest obiekcya, jaką pozycyi Koła przeciwstawia „Nowa Reforma“. Organ ten przypuszcza, iż żądanie Koła, aby o sprawach Królestwa decydował Sejm, jest niewłaściwe, gdyż „w praktyce miesiące, a może nawet i lata czekać trzebaby było, zanimby Sejm taki wybrano i ukonstytuowano“. Czy to możliwe? W takim razie jakżeby pojmowała swe obowiązki tymczasowa Rada Stanu, powołana przecież do przygotowania Sejmu i wyborów? Wszak ma ona być tymczasową, jak to w rozporządzeniu władz okupacyjnych wyraźnie zaznaczono. Czyżby w tym głosie „Nowej Reformy“ odzwierciadlała się rezygnacya ze Sejmu, powzięta przez jakieś koła w Królestwie, i co byłoby tej rezygnacyi przyczyną?

* * *

Jak donosiliśmy, sąd wojenny Legionów uznał się niekompetentnym do rozsądzania sprawy między p. Sieroszewskim, a szefem dep. wojsk. N. K. N. pułk. Sikorskim. P. Sikorski wniósł, jak wiadomo, skargę przed ten sąd na p. Sieroszewskiego o znany list otwarty przeciw sobie. „Czas“ donosi, że sprawa rozgrywała się także w innej instancyi, mianowicie przed Radą oficerów, powołaną przez komendę Legionów:

> W skład Rady weszli pod przewodnictwem bryg. Zielińskiego: bryg. Haller i Januszajtis, komendanci pułków: Mężyński, Belina, Galica, Berbecki i naczelnik sądu polowego Legionów podpułkownik Borth. Rada wydała jednomyślnie orzeczenie, odpierające „stanowczo i z oburzeniem“ zarzuty, podniesione przez p. Sieroszewskiego.

Na zwrotnym punkcie.

Wiedeń, 15 grudnia.

Prezydyum Koła polskiego wraz z przewodniczącymi obu komisyi gospodarczych, pp. Drem Leo i Długoszem, odbyć miało w piątek 15 b. m. konferencyę z prezydentem ministrów Drem Koerberem. Z tego to powodu prezes Koła zwołał na czwartek 14 b. m. posiedzenie komisyi parlamentarnej. Tymczasem prezydent ministrów Dr Koerber podał się do dymisyi. Komisya parlamentarna w chwili zebrania się znalazła sytuacyę polityczną zasadniczo zmienioną. W kierunku więc zupełnie odmiennym potoczyć się musiała dyskusya, pomyślana pierwotnie jako rozpatrzenie postulatów krajowych, które zgłosić należało na zapowiedzianej na piątek konferencyi z Drem Koerberem.

W uwzględnieniu nowych momentów komisya parlamentarna Koła polskiego zajęła się rozpatrzeniem sprawy powołania ministra dla Galicyi do nowego gabinetu tudzież kwestyą zapowiedzianego w manifeście z dnia 5 listopada b. r. wyposażenia Galicyi w dalsze prawa autonomiczne. Komisya parlamentarna wychodzi albowiem ze stanowiska bezwątpienia słusznego, że właśnie ta sprawa wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wejść musi w stadyum wysoce aktualne. Odpowiedź należało nasamprzód na pytanie, w łonie której komisyi Koła ześrodkować ma się cała praca przygotowawcza.

Dzisiaj można przyjąć za rzecz pewną, że tem forum będzie komisya parlamentarna Koła. Ona, wzmocniwszy swe szeregi przybraniem członków Izby panów, uporządkuje i rozpatrzy wszechstronnie cały materyał konstytucyjny, skarbowy i gospodarczy, jakoteż sprawę odszkodowań wojennych, by następnie przy współudziale ministra dla Galicyi i po zasięgnięciu opinii Wydziału krajowego i rozmaitych fachowych organizacyi — jakoto Towarzystw rolniczych, Izb handlowych i przemysłowych itd. — módz wygotować projekt na użytek rządu.

Zbytecznem byłoby dodawać jak obszernym jest ten materyał, który przy wyposażeniu Galicyi w dalsze prawa autonomiczne wejść musi w rachubę. — **ag.** —

PRZED KORONACYĄ NA WĘGRZECH.

OBRADY SEJMU.

Budapeszt. (B. kor.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusya nad sprawozdaniem deputacyi regnikolarnej, wybranej dla zredagowania dyplomu inauguralnego. Po przemowie referenta Wojciech hr. Apponyi uzasadniał votum separatum przeciw projektowi dyplomu. Dotyczy ono głównie wzmocnienia i zapewnienia konstytucyjnych gwarancyi, wyrażonych w ustawach, dalej sposobu stosowania praw zwierzchności monarchy, jako najwyższego wodza, w końcu kwestyi tytułu. Co do ostatniej sprawy zauważył, że według oświadczenia Tiszy sam monarcha jest zdania, że godność króla węgierskiego jest odmienną od godności cesarza austryackiego, jest też od niej niezawisłą, a ma charakter równorzędny.

Hr. Karolyi przyłączając się do wywodów mowcy poprzedniego domaga się specyalnego podkreślenia węgierskiego charakteru sejmu, co uważa za tem konieczniejsze, że ten charakter nawet w wojnie uległ przyćmieniu. Wymaga dalej specyalnego podkreślenia swobody prasy i myśli, prawa zrzeszania się, czystości swobody wyborów, nienaruszalności parlamentu, wreszcie podkreślenia wcielenia Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi.

Teodor hr. Pejacevich składał imieniem Chorwatów oświadczenie, że Chorwaci stoją na stanowisku, iż nomenklatura tytułu królewskiego i oznaczenie odrębnej rzeczywistej sytuacyi królestwa Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi odpowiadać musi postanowieniu ugody prawno-państwowej z r. 1868.

Juliusz hr. Andrassy zauważa: Król poprzedni zmarł w chwili, kiedy niema dość czasu dla ustalenia dyplomu inauguralnego, niema więc widoków, by polityczne i zasadnicze kwestye pierwszorzędnej wagi mogły być uregulowane. Przyłącza się więc do wniosków komisyi, wytyka wszakże kwestyę tytułu.

Stefan Rakovszky imieniem partyi ludowej przyjął projekt rządowy jako podstawę do obrad parlamentarnych, domaga się między innemi, by wychowanie następcy tronu odbywało się w duchu węgierskim. Co do tytułu oświadcza, że nie musi być zmieniony.

Geza Polonyi w dłuższej mowie uzasadniał powody, które go zmuszają do zajęcia stanowiska przeciw projektowi rządowemu. Poseł Barta, z partyi niezawisłej, twierdzi, że nigdy panujący nie był winny, iż aspiracye narodowe węgierskie pozostały niewypełnione. Wina spada na jego doradców, którzy zaniedbywali zwrócić uwagę panującego na słuszne żądania narodu. Przyłącza się do votum separatum Apponyi'ego.

Hr. Tisza uważa za zupełne błędne twierdzenie Polonyi'ego, jakoby kwestya tytułu panującego była powodem przesilenia gabinetowego w Austryi. Przyczyna tego przesilenia leży raczej w wewnętrznych stosunkach Austryi. Polemizując z wywodami Polonyi'ego twierdził, że nie było kwestyi komu po śmierci byłego następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda przysługiwało prawo następstwa, gdyż sprawa ta całkiem jasno była rozstrzygnięta w art. 2. ustawy z r. 1723, i ujęta też była jasno w art. 24. ustawy z r. 1900. Nie może też być żadnych wątpliwości co do konstytucyjnych praw panującego w sprawach węgierskich. Rząd i stronnictwo, do którego mowca się zalicza, stoją niezmiennie na podstawie zasad, sformułowanych przez tak zwany wydział dziewięciu w r. 1903.

Budapeszt. (B. kor.) Sejm przyjął w specyalnej dyskusyi tytuł projektu dyplomu inauguracyjnego, ze zmianami zaproponowanemi przez pos. hr. Pejacevicha, a popartemi przez prezydenta ministrów Tiszę.

Przedłużenie subskrypcyi na piątą pożyczkę wojenną.

Onegdajsze telegramy przyniosły wiadomość, iż mimo, że pierwotny termin zamknięcia subskrypcyi naznaczony na dzień 18 b. m. już minął, banki upoważnione są w dalszym ciągu do przyjmowania subskrypcyi. Przyczyn tego przedłużenia należy szukać w tych momentach, jakie niedawno przeżywaliśmy. Śmierć monarchy okryła żałobą całe państwo, tak iż zrozumiałą jest rzeczą, iż w tak ciężkich chwilach zainteresowanie się pożyczką nie mogło uwydatnić się w całej pełni. Nadto z powodu dni żałobnych w urzędach i instytucyach finansowych ilość dni subskrypcyjnych uległa siłą faktu zmniejszeniu, tak, iż na wyrażone ze wszystkich stron życzenia, ministerstwo skarbu wydało polecenie przesunięcia pierwotnego czasokresu zamknięcia subskrypcyi. Nie należy wątpić, iż szeroki ogół wykorzysta ostatnie dni bieżącego miesiąca, by nietylko państwu przyjść z wydatną pomocą, lecz zarazem przysporzyć sobie całą sumę tych wszystkich korzyści, jakie daje lokata kapitału w papierach pożyczki wojennej.

Mówiąc o korzyściach, jakie przypadają w udziale posiadaczom udziałów pożyczki państwowej obu typów, należy zawsze pamiętać o wysokiej stopie procentowej, jaką lokata kapitału w ostatniej pożyczce wojennej zapewnia. Stopa ta, oznaczona oficyalnie na $5^1/_2$%, wynosi w rzeczywistości, jak z prospektów i poprzednich obliczeń wiadomo, przy bonach skarbowych 6·4%, zaś przy obligacyach 40-letniej pożyczki państwowej zależnie od terminu wylosowania 7·31%—6·14%. Nadwyżka ta, między oficyalną a istotną stopą procentową jest jak wiadomo następstwem różnicy między kursem emisyjnym a wartością nominalną (różnica między 92.50% a 100% przy obligacyach pożyczkowych, tudzież różnica między 96·50% a 100% przy bonach skarbowych), którą państwo przy wylosowaniu wypłaca, tudzież $^1/_2$% bonifikacyi przy obu rodzajach pożyczki.

Lecz jeszcze wyższy dochód z odsetek można osiągnąć, w razie połączenia subskrybcyi z lombardowaniem pożyczki wojennej, przyczem subskrybować można na kwotę o wiele wyższą, niż wynosi gotówka jaką się rozporządza. Jeśli n. p. ktoś chce subskrybować kwotę stu koron, wówczas każdy bank (względnie według prospektu Bank austro-węgierski i wojenne kasy pożyczkowe) udzieli mu z góry już za zdeponowaniem obligacyi pożyczki państwowej pożyczkę w wysokości 75% wartości nominalnej obligacyi, a więc w naszym przypadku 75 kor. Gotówką potrzeba więc zapłacić tylko różnicę między kursem emisyjnym a udzieloną przez bank pożyczką, czyli przy subskrybowaniu bonów skarbowych kwotę 21 kor., zaś przy pożyczce amortyzacyjnej 19 kor. Można więc udziały 100 koronowe subskrybować tyle razy, ile razy posiada się kwotę 21 kor. względnie 19 kor.

W jednem z poprzednich obliczeń mogliśmy stwierdzić, iż subskrybując n. p. jeden udział w bonach skarbowych na nominalną kwotę 1000 K (na który wpłacić trzeba ogółem 960 K) otrzyma się po $5^1/_2$ latach w gotówce pełną kwotę 1000 kor., tudzież pobraną przez ten czas tytułem odsetek łączną kwotę 302 kor. 50 h ogółem tedy zysk tej z operacyi wyniesie po $5^1/_2$ latach 342 K 50 h, czyli, że stopa procentowa oznaczona nominalnie na $5^1/_2$% wynosi w rzeczywistości 6·4%.

Jakże więc będzie się rzecz przedstawiała, jeśli zastosuje się kombinacyę subskrypcyi równoczesnej z lombardowaniem? Otóż subskrybując bony skarbowe np. na kwotę 4000 kor, wpłaca się gotówką 840 koron, a na kwotę 3000 kor. otrzymuje się pożyczkę w jednej z wyżej wymienionych instytucyi finansowych od której płaci się 5 proc. Jednak bony skarbowe przynoszą nam pełne $5^1/_2$ procentowe odsetki od kwoty 4000 kor., które po $5^1/_2$ latach uczynią kwotę 1210 a ponieważ przez ten czas zapłacimy bankowi tytułem odsetek od pożyczki 825 kor., przeto nadwyżka na naszą korzyść wyniesie 385 kor. Nadto po $5^1/_2$ latach, po wykupnie bonów przez państwo, otrzymamy w całości swoją gotówkę w kwocie 840, powiększoną z uwagi na różnicę na kursie o sumę 160 kor., tak iż po doliczeniu do tej kwoty nadwyżki odsetek w wyżej wymienionej kwocie 385 kor. okaże się, że kapitał wpłacony dzisiaj w wysokości 840 kor. pomnożył się o 545 kor. Według szczegółowych obliczeń zysk ten równa się 12% dochodowi od wpłaconego kapitału.

Podobnie ma się rzecz, jeśli ktoś nabył już obligacyę pożyczkową, a później chce otrzymać na nią gotówkę przed je wylosowaniem, względnie wykupieniem. Otóż wojenne kasy pożyczkowe obowiązane są przyjmować obligacye pożyczkowe w zastaw do wysokości 75% ich nominalnej wartości za opłatą 5% od wypożyczonej przez siebie sumy, tak, iż właściciel obligacyi korzysta jeszcze z nadwyżki odsetek.

Również jeśli ktoś wyczerpał swą gotówkę na subskrypcyę poprzednich pożyczek, może użyć tej samej drogi i zastawić obligacye ostatniej pożyczki. Transakcya ta jest tem korzystniejszą, iż stopa procentowa obecnej pożyczk jest wyższą, niż np. pierwszej, a ponadto ostatnia pożyczka, szczególnie w porównaniu z pierwszą i drugą, płatna jest w daleko późniejszych okresach czasu, tak, iż korzystna lokata kapitału trwa o wiele dłużej. I tak da się matematycznie obliczyć, iż przy pełnym zastawie pożyczki państwowej (do wysokości 75 proc.) kapitał uzyskany w ten sposób i użyty następnie na subskrypcye pożyczki piątej, przynosi łącznie z nadwyżkami w odsetkach, płynącemi z pożyczki pierwszej, zwyż 10 proc. W ten sposób istnieje w całej pełni możność pomnożenia swego dochodu bez konieczności nowych inwestycyi gotówkowych.

Z teatru miej. im. Jul. Słowackiego.

„Pomysł panny Franciszki“ komedya Pawła Gavaulta.

Do trzech razy sztuka... mówiliśmy sobie, czekając na trzecią komedyę Gavaulta. Rok jeszcze nie minął od premiery jego „Szalonej dziewczyny“, na wiosnę znów „Ciocia z Honfleur“ była najczęstszym gościem w repertuarze naszego teatru. Po tych dwóch komedyach zapowiadał „Pomysł panny Franciszki“ rekord autorskiego powodzenia w Krakowie. Ale... do trzech razy sztuka... i nastąpiło rozczarowanie co do Pawła Gavaulta. Nie udał mu się ten przekładaniec z zaręczania i odręczania. W komedyi tej naliczył słuchacz cztery różne zamiary małżeństwa; trzy razy zrywa się tu, zwykle po godzinie już, zaręczyny, w dodatku zaś jedno rozwiedzione małżeństwo godzi się za kulisami. Tego stanowczo za wiele! Ale stanowczo za mało jest w komedyi, a właściwie w pozującej na nią farsie, dowcipu w dyalogu i w sytuacyach, a biedna akcya jej — i tak na czworakach włokąca się — musiałaby stanąć w trzecim akcie na martwym punkcie, gdyby na scenie nie było najpotrzebniejszego w dzisiejszej komedyi aparatu — telefonu, a inżynier — kochanek nie miał motocyklu, który całą swą użyteczność w lokomocyi mógłby był zastosować do szybkiego rozwiązania akcyi, już bez pomocy aktu czwartego i jego marudzenia.

Małą pociechą dla widza byłaby wiadomość, że „Pomysł panny Franciszki“ jest wcześniejszą komedyą Gavaulta od tamtych dwóch, nie chodzi mu bowiem o wyrobienie sobie zdania o całej produkcyi autora, tylko o teatralną przyjemność. Tej jednak pomimo wszystkich usiłowań artystów naszych nie zaznaliśmy tym razem.

Zdz. Jach.

Cesarz Karol I.

na froncie południowym.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi pod datą 18. grudnia. Cesarz dziś rano powrócił tu z kilkudniowej podróży na front. Pierwsza podróż jego była do dzielnych wojsk marynarki, które czuwają wiernie na południowo-zachodnim froncie.

Dnia 15. bm. w towarzystwe swojej świty wojskowej i drugiego ochmistrza hr. Berchtolda przybył cesarz do Poli, gdzie powitał go komendant floty br. Haus ze swoim sztabem, komendant portu wojennego admirał Chmelar z oficerami swojej komendy, kompania honorowa marynarzy z muzyką, tudzież namiestnik Tryestu br. Fries Skene. Po przyjęciu raportu pojechał cesarz najpierw do portowej komendy floty, potem zwiedził cały port wojenny, stacyę niemieckich i austro-węgierskich łodzi podwodnych i hydroplanów, wreszcie znajdującą się w Poli flotę bojową. Specyalnie okręt „St. Ist van“, a na okręcie „Viribus Unitis“ spożył śniadanie.

Popołudniu cesarz odjechał i wieczorem 15. bm. przybył do siedziby armii Boroewicza, gdzie powitał go komendant armii wraz ze swoim ściślejszym sztabem, kompania honorowa i prezydent kraju Atems. Cesarz przyjął raporty służbowe, przemówił do wszystkich udekorowanych żołnierzy kompanii honorowej, i udał się do budynku komendy, gdzie po przedstawieniu mu oficerów nastąpiło krótkie omówienie położenia wojskowego.

W nocy na 16. bm. odjechał cesarz do armii karynckiej. Rano 16. bm. pociągiem dworskim przybył do siedziby komendy, gdzie powitał go komendant marszałek polny porucznik Scotti wraz ze sztabem, bogato udekorowana kompania honorowa, prezydent kraju hr. Londron, i starosta krajowy br. Eichelburg. Cesarz objechał miasto, wszędzie witany z zapałem, poczem w budynku komendy kazał się poinformować o sytuacyi wojskowej. W związku z tą debatą cesarz

z komendantem armii i naczelnikami władz cywilnych pojechał do doliny górnej Drawy, zwiedził część wojsk i przyjął deputacye różnych gmin.

Wieczorem 16. bm. opuścił cesarz Karyntyę, i udał się znowu do armii Boroevica, gdzie 17. bm. zwiedził wielką część wojsk, poczem zabawił jeszcze kilka godzin w Tryeście. W nocy na 18. bm. nastąpił odjazd do Wiednia.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 18 grudnia 1916.

Urzędowo donoszą 17 grudnia:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: We wschodniej Wołoszczyźnie wojska generała piechoty Falkenhayna przekroczyły w wielu punktach odcinek Buzeu. Wczoraj wzięto do niewoli 1.150 żołnierzy, zdobyto 18 lokomotyw i około 400 obładowanych wozów kolejowych.

Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na południe od Waleputny energiczny kontratak austro-węgierskich wojsk odparł dwa rosyjskie bataliony. Przy tem wzięto do niewoli chorążego i 65 żołnierzy. W dolinie Uz i na zachód od doliny Cibo niemieckie oddziały wypadły poza swoje linie i wzięły do niewoli kilka tuzinów ludzi.

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Bol. Porsk zaatakowały niemieckie kompanie jedno nieprzyjacielskie stanowisko i zdobyły je w obszarze 600 metrów. W rękach atakującego pozostało 5 oficerów, 300 żołnierzy, karabiny maszynowe i 3 miotacze min.

Włoski i południowo-zachodni teren:

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu general. von **Hoefer** mp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 18 grudnia 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dn. 17 grudnia:

Zachodni teren wojny:

Front generała marszałka polnego następcy tronu Ruprechta bawarskiego: Pod Hamesplumes na północ od Ancre próbował angielski oddział pod ochroną silnego ognia wtargnąć do naszych rowów; został krwawo odparty.

Front niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy kontynuowali wczoraj Francuzi swoje ataki. Po zaciętej walce pozostało w ich rękach Bezonvaux i las na zachód od tej wsi. Ich ataki wykonywane dalej na północ załamały się przed naszemi stanowiskami na grzbiecie wzgórz na północ od wsi Bezonvaux.

Wschodni teren wojny:

Front generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Po silnem przygotowaniu ogniowem zaatakowali Rosyanie pod Iłłuksztą (na północy zachód od Dźwińska), został odparty. Oddziały brandenburskiego pułku nr 52 piechoty rezerwowej wykonały ku kolei Kowel-Luck atak na rosyjskie stanowisko w szerokości około 600 metrów i zdobyły je. Wzięto do niewoli 5 oficerów, 300 żołnierzy, odesłano jako zdobycz kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Front generała pułkownika arcyks. Józefa: Nad Cimbroslawskiem (Karpaty Lesiste) i w okolicy wypadły niemieckie wojska poza własne linie. Pojmały kilka tuzinów jeńców i spędziły nieprzyjaciela, szykującego się ku obronie. Także na południe od Mestezanesci (nad Bystrzycą) toczyły się walki w przedpolu.

Bałkański teren wojny.

Front generała marszałka polnego Mackensena: Odcinek Buzeu przekroczono szerokim frontem. Prócz 1.150 jeńców, wpadły w ręce naszych wojsk 12 lokomotyw i około 400 wozów kolejowych, po większej części naładowanych, prócz tego pewna liczba wozów zwykłych. W Dobrudży szybki pościg za nieprzyjacielem, który tylko z rzadka stawia opór, doprowadził nasze wojska aż do lesistego terenu w północnej części tego kraju, gdzie oczekuje się obrony.

Front macedoński.

Nie było żadnych większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Komunikat bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 16 b. m.: Front macedoński: Od jeziora Prespa do Strumy słaby nieprzyjacielski ogień artyleryi. Wzdłuż Strumy na równinie Serresu pojedyncze strzały działowe. Na brzegach ujścia Strumy działalność artyleryi i potyczki patroli.

Front rumuński: W Dobrudży ścigamy nieprzyjaciela, który się szybko cofa. Na wschodniej Wołoszczyźnie nasze dywizye posuwają się naprzód w okolicy na północ od dolnego biegu Jalomity. Na dworcu kolejowym Ftesti zdobyliśmy 140 wagonów, na dworcu Czulnic 41 wagonów i 4 lokomotywy, oprócz tego 11 wagonów napełnionych naftą.

Po deklaracyi pokojowej.

Manifest sułtana.

Konstantynopol (B. Kor.) Sułtan wydał następujący manifest:

„**Żołnierze, moi synowie! Chociaż jesteśmy silnie przekonani, że kontynuując zwycięstwa przez was i waszych towarzyszy broni wywalczone w końcu ostatecznie zwycięzcie nieprzyjaciela, mimo to w porozumieniu ze sprzymierzonymi władcami zrobiliśmy mu propozycyę, żeby przystąpił do rokowań pokojowych, aby uniknąć dalszego rozlewu krwi.**

Nie wiem, czy ten humanitarny krok przyniesie owoce i życzę sobie, żebyście i nadal spełniali wasz obowiązek z tąsamą stanowczością, walecznością, bohaterstwem i samozaparciem się, aż osiągniętym będzie honorowy pokój. Proszę Wszechmocnego, żeby tak jak dotychczas użyczył naszej broni swojej boskiej pomocy".

Stanowisko Ameryki.

Waszyngton. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Notę pokojową państw centralnych, Turcyi i Bułgaryi posłano głównym państwom koalicyi bez żadnego dodatku ze strony Stanów Zjednoczonych.

* * *

Waszyngton. (B. Kor.) Biuro Reutera donosi: W Białym Domu urzędowo oświadczono, że Stany Zjednoczone nie zamierzają przy wręczaniu propozycyi pokojowej państw centralnych dodawać żadnych rad od siebie ani nie są jeszcze zdecydowane, jakie kroki mają być potem podjęte.

* * *

Waszyngton. (B. kor.) „Associated Press" donosi: Hr. Bernstorff miał rozmowę ze sekretarzem państwa Lansingiem. Bernstorff w krótkich słowach zaprzeczył, jakoby przy tej rozmowie omawiał warunki pokojowe. Powiedział, że nie otrzymał żadnych formalnych warunków pokojowych. Rząd amerykański wie, że urzędowo nie postawiono żadnych formalnych warunków pokojowych. Jego wizyta odnosiła się jedynie do kwestyi ogólnych.

Doręczenie noty.

Bazylea. (B. kor.) „Daily News" donoszą, że nota niemiecka w sprawie rokowań pokojowych dopiero 15 wieczór dostała się do ambasady amerykańskiej w Londynie i że została wczoraj wręczona rządowi angielskiemu.

Głosy ententy.

Londyn. (B. kor.) W mowie, wygłoszonej na bankiecie stowarzyszeń w Londynie, członek Rady wojennej Henderson poruszył kwestyę propozycyi pokojowej Niemiec i oświadczył, że propozycya ta musi być rozpatrywana przy uwzględnieniu obowiązków Anglii, względnie jej sojuszników. Wszyscy bowiem jak najuroczyściej zobowiązali się nie zawierać odrębnego pokoju. Jeżeli temu propozycya niemiecka zadośćuczyni, to naród angielski gotów jest, tak jak w roku 1914, zawrzeć sprawiedliwy i trwały pokój. Propozycya pokojowa musi być rozpatrywana także i z punktu widzenia tej zasady, dla której Anglia wojnę podjęła i dalej prowadzi: mianowicie ochrony małych narodowości przed atakiem potężnych sąsiadów. Nie wystarcza odszkodowanie za przeszłość, jeżeli nie będą dane rękojmie na przyszłość, te zaś nie wystarczą, jeżeli Belgia, Serbia i Polska nie otrzymają wydatnego odszkodowania za swoje cierpienia.

* * *

Kopenhaga. (B. kor.) „Politiken" donosi z Londynu: „Daily News" żądają, żeby zarówno koalicya, jak Niemcy otwarcie ogłosiły swoje warunki pokojowe. Jeżeli koalicya tego nie uczyni, lecz poprostu propozycyę odrzuci, będzie to walnem zwycięstwem dyplomatycznem Niemiec. Jeżeli tragedya wojenna ma trwać także przez zimę 1917, to starajmy się o to — pisze dziennik — że odpowiedzialność za to nie spadła na nas, i żebyśmy nie byli tymi, którzy przeszkodzili omawianiu kwestyi pokojowych. Gdyby się miało pokazać, że nie możemy otrzymać sprawiedliwych warunków, musimy uczynić swój wybór i prowadzić wojnę dalej.

Korespondent „Politiken" dodaje, że według jego wrażenia, opinia publiczna jest bardzo zadowolona, że francuscy mężowie stanu pierwsi wyrazili nieufność względem niemieckiej propozycyi pokojowej, tak że teraz nie można utrzymywać, że Francya działa pod naciskiem nieprzejednaności angielskiej zupełnie swobodnie i niezależnie dała wyraz swoim uczuciom.

Ulgi podatkowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) **ag.** Ministerstwo skarbu w zarządzeniu odnoszącem się do ulg w podatku gruntowym, nie zarzucając zasady indywidualizacyi uwzględniło żądanie Galicyi, ażeby w niektórych najbardziej zniszczonych częściach kraju przeprowadzić odpisy podatku gruntowego na postawie t. zw. postępywania sumarycznego.

Moratoryum.

Wiedeń. (Tel. wł.) **ag.** Nowe rozporządzenie moratoryum opierać się będzie na zasadzie, że ciężar dowodu i koszta postępywania spadają obecnie na dłużnika. Na cały okręg sądu krajowego wyższego krakowskiego przypada jako maksimum tego, co sędzia oznaczyć może tytułem zwrotu kapitału dłużnego 20% kwartalnie.

Ameryka a wojna podmorska.

Nowy Jork. (B. kor.) Telegram iskrowy zastępcy biura Wolffa z 4 b. m. Spóźnione. Depesza „Wordla" z Waszyngtonu powiada: Nie nastąpiła żadna zmiana polityki zewnętrznej ani wobec Niemiec i Ausro-Węgier w sprawie wojny łodziami podwodnemi, ani wobec Anglii i jej sprzymierzeńców w kwestyach handlowych. Wiadomość tę potwierdza pewien wysoki urzędnik. — Oświadczenie to zostało wywołane przez iskrową wiadomość z Berlina podaną przez jeden dziennik wychodzący w Nowym Jorku, według której najwybitniejsi dziennikarze berlińscy wyrażali zapatrywanie, że Wilson przyjął wrogą politykę względem Niemiec. Rząd amerykański domaga się jednak, żeby Niemcy prowadziły wojnę łodziami podwodnemi w obrębie prawideł praw międzynarodowych i przestrzegały przyrzeczeń danych Stanom Zjednoczonym.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń (B. kor.) Biuletyn rosyjski z 15 grudnia. Front wschodni: W okolicy Zubilna na południe od folwarku Kisielin otworzył nieprzyjaciel dwa razy ogień huraganowy i próbował wypaść ze swych rowów. Za każdym razem jednak te próby zostały wstrzymane przez ogień naszych karabinów maszynowych i artyleryę. W okolicy Grabkowiec spostrzegli nasi wywiadowcy w nocy nieprzyjacielskie kolumny przed swoimi zasiekami drucianymi. Obrzuciwszy nieprzyjaciela granatami ręcznymi, zmusili go powrócić do jego rowów. Około godz. 5 popołudniu nieprzyjaciel po ogniu koncentrycznym dział podjął ze wsi Grabkowiec po obu stronach kolei Złoczów-Tarnopol atak na okolicę Batkowa i lasek Hukałowiec, tudzież na odcinek Kabarowce-Młynowce. Zjednoczony ogień naszej piechoty i artyleryi przyjął nieprzyjaciela, który na 300 do 400 metrów przed naszymi rowami legł pokotem. Tymczasem udało się nieprzyjacielowi w okolicy Młynowiec wtargnąć do rowów jednej z naszych kompanii. Rezerwy pospieszyły na pomoc i spędziły przeciwnika. Pod osłoną ciemności i mgły zaatakował nieprzyjaciel dwie nasze straże polowe na wschód od wsi Koniuchy i jedną z nich zmusił cofnąć się do pierwszej linii rowów. W odcinku drugiej straży polowej legł nieprzyjaciel pokotem przed zasiekami drucianymi. Nasze samoloty stoczyły trzy walki powietrzne w okolicy Zbójec, Nuszcza i Młynowiec. We wszystkich walkach zmusiły nieprzyjaciela cofnąć się do swoich rowów.

Front rumuński: Wojska rumuńskie i rosyjskie pod naciskiem nieprzyjaciela cofają się w okolicy Buzeu i zasłaniają się tylnemi strażami. W związku z tym odwrotem cofają się także wojska, które zajmowały stanowiska nad rzeką Jałomicą.

Fikcyjna jednomyślność Dumy.

Berlin. „Vossische Zeitung" zamieszcza telegram swego korespondenta ze Sztokholmu, dowodzący, że znana „jednomyślna" uchwała Dumy, wypowiadająca się przeciw układom pokojowym, nie jest wcale wyrazem usposobienia ani Dumy samej, ani tem mniej społeczeństwa rosyjskiego. Duma została poprostu zgwałcona nagłem postawieniem sprawy na porządku dziennym. Nie ulega wątpliwości — twierdzi informator „Vos. Ztg" — że gdyby rząd i blok postępowy nie były jej wysunęły tak nagle, to w kilka dni już potem uchwała byłaby wypadła zgoła inaczej. Rząd skorzystał z chwilowej nieobecności w Dumie całego szeregu posłów usposobionych pokojowo lub chwiejnych. Między innymi brakowało na posiedzeniu socyalnych demokratów i trudowników, którzy za karę są na pewien czas wykluczeni z obrad Dumy. Notoryczną rzeczą jest także, że październikowcy wahają się. Dumę więc zaskoczono. „Jednomyślność jej uchwały jest sztuczną.

Polska prasa w Ameryce.

O manifeście 5 listopada.

Haga. (B. kor.) Polskie biuro prasowe w Hadze ogłasza następujące głosy dzienników amerykańskich o kwestyi polskiej:

„Dziennik Czikagoski" pisze: Kurtoazya względem Rosyi, a może obawa, że Rosya mogłaby zawrzeć z Niemcami odrębny pokój, wstrzymuje koalicyę od powtórzenia słowa, które wypowiedziały państwa centralne. Państwa te uczyniły bardzo ważny krok: zabezpieczając zupełnie swoje własne interesy, oświadczają, że wskrzeszenie Polski jest postulatem międzynarodowej sprawiedliwości i w ten sposób stwarzają ważny precedens dla rokowań pokojowych, z których już teraz kwestya polska nie może być wykluczona.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy", który dotychczas stał po stronie koalicyi, nazywa ogłoszenie niezawisłości Polski radosnym faktem i powiada: Od dziś stoi Polska znowu na karcie Europy i ma Warszawę za stolicę.

Nowojorski dziennik polski „Telegram" pisze: Teraz nie jesteśmy już poddani obcemu państwu, lecz obywatelami własnego kraju, obywatelami królestwa polskiego. Od armii, od jej siły i jej zwycięstwa będą zależały granice kraju Teraz przychodzi kolej na nas, żeby te granice o ile możności rozszerzyć.

Polska gazeta „America Echo" w Toledo (Stan Ohio) pisze: Gdy się rozpoczną rokowania pokojowe, kwestya polska nie będzie już wewnętrzną sprawą Rosyi, lecz Polska będzie miała taki sam głos, jak każdy inny niezawisły naród. Od czasu podziału Polski nasze widoki nigdy nie były tak pomyślne, jak teraz.

Rozruchy w Portugalii.

Madryt. (B. kor.) Jako protest przeciw wysyłaniu wojsk na teren wojny w Europie, wybuchły w Portugalii niepokoje rewolucyjne, w których bierze udział także wojsko. Na razie rewoltę stłumiono, a jej przywódcę Machadę Santosa uwięziono. Wogóle jednak sytuacya w Portugalii jest krytyczna, gdyż armia niechętna jest udziałowi w wojnie.

KRONIKA.

Z miasta.

APROWIZACYA KRAKOWA. W gmachu starostwa krakowskiego odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie Komisyi aprowizacyjnej. Przewodniczył delegat Dr Fedorowicz. Na zebraniu omówiono kolejno stan dowozu poszczególnych artykułów żywności i opału oraz ich zapasy w mieście. — Zaopatrzenie miasta w węgiel doznało pewnego polepszenia. W czasie od 9. do 15. bm. dowieziono do Krakowa 191 wagonów węgla opałowego, ponadto 61 wagonów na potrzeby administracyi wojskowej. Wobec braku węgla w kraju zarekwirowano 1000 wagonów w Zagłębiu ostrawskiem, ponadto na skutek interwencyi komendanta twierdzy, gen. Lukasa, nadeszło 20 wagonów z kopalni w Dąbrowie Górniczej. — Dowóz cukru odbywa się obecnie normalnie i ludność krakowska naogół nie odczuwa braku tego artykułu. W ubiegłym tygodniu nadeszło do naszego miasta ogółem 15 wagonów cukru. — Natomiast zaopatrzenie miasta w ziemniaki przedstawia się bardzo niekorzystnie. Z przyznanego dla Krakowa kontyngentu, niezbędnego do pokrycia koniecznego zapotrzebowania ludności, otrzymało miasto zaledwie niespełna połowę, wskutek czego brak ziemniaków odczuwać się daje bardzo dotkliwie, a gdy nadejdą mrozy stanie się wprost klęską dla uboższych warstw mieszkańców. Spodziewany dowóz kartofli z okupowanych obszarów Królestwa zawiódł prawie zupełnie, a dowóz z kraju, wobec ograniczonego obszaru, przydzielonego dla Krakowa, nie wystarcza. Aby pomnożyć zapasy ziemniaków jadalnych, ograniczono o 40% produkcyę okowity. Ponadto w Krakowie komenda twierdzy zabroniła sprzedaży ziemniaków handlarzom. Wszystkie te środki jednak w stosunku do trudności położenia są nie wystarczające i brakowi ziemniaków w mieście one nie zaradzą. — Równocześnie odczuwają mieszkańcy Krakowa stały niedostatek chleba i mąki. Wypiek chleba ograniczono o 20%, z powodu braku miazgi ziemniaczanej, podobnie z dniem dzisiejszym wchodzi w życie zarządzenie namiestnictwa, redukujące pobór mąki z 1 klgr. na 800 gramów na osobę w okresie dwóch tygodni. Obecnie nadchodzi do Krakowa prawie wyłącznie mąka chlebowa. Zarząd miasta posiada jeszcze pewną ilość mąki jaśniejszej, której sprzedaż odbędzie się w bieżącym tygodniu — na święta. — Zarząd miasta zamówił 10.000 kg. ryb ze stawów w Zatorze. Ryby te sprzedawane będą w tym tygodniu po cenie 5 K 40 hal. za 1 kg. Bliższe szczegóły poda magistrat w ogłoszeniach. — Sprawa dowozu bydła została między zarządem miasta a komendami rejonowemi uregulowaną w ten sposób, że handlarze, sprowadzający bydło i trzodę na targ krakowski, otrzymają specyalne legitymacye. Spęd bydła i trzody w ubiegłym tygodniu znacznie się poprawił.

OTWARCIE III. KUCHNI OBYWATELSKIEJ. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie i otwarcie III. wojennej kuchni obywatelskiej, mieszczącej się w domu przy ul. św. Filipa. Poświęcenia dokonał X. kanonik Dr Kulinowski, który następnie w przemówieniu swem podniósł znaczenie tej instytucyi dla ludności i złożył życzenia pomyślnego jej rozwoju. — Wiceprez. inż. Rolle w imieniu miasta podziękował za życzenia, prosił X. kan. Dra Kulinowskiego o opiekę nad kuchnią i ogłosił jej otwarcie dla użytku publicznego. W uroczystości wzięli udział prócz wicepr. Rollego star. radca mag. Dr Sikorski, grono radców miejskich, między nimi sprawujący nadzór nad kuchnią: X. kan. Masny, J. Mitasiński, Dr Schneider, grono pań i in. Kuchnia wydawać może 800—1000 porcyj, jadalna obliczoną jest na pomieszczenie w ciągu południa 250 osób. W najbliższym czasie otwarte być mają dalsze dwie kuchnie.

LEGITYMACYE NA POBÓR MĄKI w wielkiej liczbie zalegają w Biurach okręgowych. Ludność we własnym interesie powinna natychmiast legitymacye podjąć. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że wiele osób legitymacye na pobyt w twierdzy, obecnie konieczne do podjęcia legitymacyi na mąkę, zgubiło, a uzyskanie nowych wymaga zachodów i kosztów, prezydyum miasta ma poczynić starania, aby komenda twierdzy poczyniła w tym kierunku pewne ułatwienia.

BRAK NAFTY daje się w mieście codzień dotkliwiej odczuwać. Przydzielony dla Krakowa kontyngent jest minimalny w stosunku do zapotrzebowania. To też zarząd miasta powinien dołożyć starań, aby kontyngent podwyższono, a ludność zaś musi zastosować daleko idącą oszczędność.

OGRANICZENIA W RUCHU KOLEJOWYM. Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Ze względu na ograniczone środki ruchu, wskazane jest ograniczyć podróże podczas świąt do wypadków najkonieczniejszych, nie może być bowiem dana żadna rękojmia co do bezwarunkowego przewozu.

ZAMORDOWANIE BRIANDA? Wczoraj rozeszła się po naszem mieście pogłoska, że prezydent gabinetu francuskiego, Briand, został zamordowany. Wieść ta przybyła, jak się zdaje, z Berlina, bo morawska „Morgenzeitung" doniosła w depeszach stamtąd o zamordowaniu Brianda. Dodała jednak, że pogłoska ta nie została jeszcze stwierdzona.

PREZYDENT BATOCKI W WIEDNIU. Z Wiednia donosi nam korespondent pod datą 15. grudnia: Miłego gościa witał wczoraj w swych murach Wiedeń. Niemiecki dyktator żywnościowy p. Adolf Batocki zjawił się tutaj, by zetknąć się osobiście z kierownikiem austryackiego urzędu dla spraw wyżywienia ludności. Miłym go nazwać należy gościem, bo przywiózł obietnicę, że zapasy zboża, zdobyte w Rumunii, spożytkować zamyślają Niemcy nie wyłącznie dla siebie, lecz że wiele z nich odstąpią swym sprzymierzeńcom. Wedle oświadczeń p. Batockiego Niemcy mają dość zboża dla własnego użytku i przetrwać mogą aż do czasu nowych żniw. Tych więc nikomu odstąpić nie mogą, lecz cieszą się, że pokrywszy ubytek, spowodowany przez nieurodzaj ziemniaków, zbożem zdobytem w Rumunii, będą mogły resztę zbywającą odstąpić państwom sprzymierzonym. P. Batocki w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył również, że urzędy żywnościowe w Niemczech, Austryi i na Węgrzech wspomagać się będą wzajemnie radą i czynem. **ag.**

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie - każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", „Gazecie Polskiej", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Ludwika Dembińska, Góry, p. Pinczów, Ziemia Kielecka, donosi hr. Michałowej Sobańskiej, Obodówka, gub. Podolska, i hr. Wandzie Grocholskiej, Pietniczany, p. Winnica, gub. Podolska, że otrzymała wiadomość, iż Julek, mocno bardzo uderzony przez konia, został jeńcem. Upraszam poszukiwać, pytać u kozaków dońskich, w szpitalach, obozach jeńców. 7970

Stefan Sałamacha z Rozwadowa nad Sanem, Galicya, prosi o wiadomość swej żony Maryi Sałamachowej, która została wydalona z końcem maja 1915 roku do Rosyi i do dziś dnia niema żadnej wiadomości o niej. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, raczy łaskawie zawiadomić mnie, lub donieść o niej do Redakcyi „Głosu Narodu". — Proszę o przedruk pisma polskie i rosyjskie. 7606

Finlandya, Helsingfors. Panu Prezesowi Julianowi Tołłoczko, urzędnicy Cukrowni Szreniawa z rodzinami, wdzięczni za pamięć o nich, serdecznie dziękują za pozdrowienia wyrażone w liście Pana Prezesa; zarazem przesyłają Panu Prezesowi i Jego rodzinie najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wytrwałości i jak najprędszego powrotu do nas. Gazety polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk. 7607

Wanda Kasprowicz z Kielc dziękuje za wiadomości córce Marylce Kasprowicz w Kijowie, Apteka pana Zajdla, Kreszczatik Nr 17. Listu obiecanego wyczekujemy i więcej szczegółów o Was. Przeszłam ciężką operacyę odjęcia piersi, zdrowie moje podupadło. Inka i Stasia chodzą do szkoły handlowej. Stefanom powodzi się dobrze. Oboje Gustawowie z dziećmi mieszkają w Kielcach; wszyscy zdrowi jesteśmy. Czy żadnego listu od nas nie odebraliście? Pieniędzy, proszę, nie przysyłajcie, nie potrzebujemy. 7628

Seweryn Łempicki Wieliczka Galicya prosi o wiadomość o swej siostrze Waleryi Jastrzębskiej wdowie po urzędniku ostatnio w Maryampolu, Gubernii Suwałkskiej i córkach Maryi, Paulinie, Stefanii, Tekli Hilchenowej z mężem i dziećmi. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 7965

Antoni Borczyk z Sanoka, prosi każdego o wiadomość, ktoby wiedział, gdzie i w jakim stanie znajduje się jego syn Władysław, freiter 18 p. p. Obrony kraj. wzięty ranny do niewoli rosyjskiej. 7966

Krowiccy zawiadamiają matkę Goreckich wraz z całą rodziną w Stanisławowie, że są zdrowi, obecnie w Loschitz na Morawie, tak, jak przedtem w Kętach. Maryan zdał maturę jest dalej przy telegrafie. Kazimierz jest u nas na urlopie. Goście cukierni „Union" prosimy o pokazanie anonsu rodzinie. Dotychczas nie mieliśmy żadnych wiadomości. 7972

Aniela Gieszkowska z Czańca powiat Biała prosi ks. dziekana Bladowskiego z Horodenki i pp. Kosteckich z Czortkowa, o wiadomość o matce swej Rudnickiej w Horodende, w domu p. Bedryjowskiej. — Odpowiedź przez „Głos Narodu". 7979

Marya Ederówna zawiadamia siostrę Tymotę z Wiśniowa, że ślub jej odbył się 2 grudnia. Wszyscy zdrowi, prosi o odpowiedź tą samą drogą. Czy wszystkie siostry żyją? Czy klasztory zniesione? Mają szpital? Gdzie siostra Halszka? — Prosi gazety polskie o przedruk, wychowanki Niepokalanek o przesłanie ogłoszenia klasztorowi. 7983

Majewski aptekarz z Ojcowa — Skały, zawiadamia żonę z córką Włostowską przebywające w Lipecku gub. Tambowskiej, że w domu wszyscy zdrowi i cała rodzina, mieszka w Klimontowie. Kostry niespalone, są jakieś straty. Nasze finanse pomyślne. Klimontowskie niezłe. Majątku w lubelskiem nie sprzedałem — cieszy mnie zdrowie Alinki. List Stasia otrzymałem — odpisałem. Zawiadomić Stasia Bogusława. Radbym dożyć tej chwili, aby Was wszystkich razem zobaczyć. — Karol Majewski. 7986

Stanisław Sulikowski z Wielunia zawiadamia Antoniego Sulikowskiego, pracującego w Warszaw. Okręgu komunikacyi pod Mińskiem, że wiadomość otrzymano. — Rodzice zdrowi. Mieszkają w Sieradzu, Szosa Kaliska nr. 587. — Proszą o pieniądze. 7999

Józefa Korbel z dziećmi, z Lublina, zawiadamia męża swego Józefa Korbela, przebywającego w Rosyi, w Wielkich Łukach, że jesteśmy wszyscy zdrowi. Pieniądze otrzymaliśmy. Nie zapominaj nadal o nas. Uprasza się „Gazetę Polską" w Moskwie i inne pisma o przedruk. 7737

Brunonowie Zdanowscy zawiadamiają Wiktorków, Kaziów i Zygmusiów, iż zamieszkują na dawnem miejscu; przybyła im córeczka, reszta znośnie. Ciotka Helena potrzebuje większej pomocy, niż sami jej dać możemy; wuj stale leży; Jadzia w szpitalu; Zosia bardzo chora. Jeżeli możecie, przyślijcie jaki zasiłek na ręce p. Schielego, bo rodzice mogą zmienić adres. Dajcież znać o sobie. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 7734

Władysławostwo Bernadzikiewiczowie, Kowrów, gub. Niżny Nowogród; niech tą drogą dadzą wiadomość rodzicom. — Prosimy także Wieczorków i Smoleńskich o wiadomość o Władysławostwie tą drogą lub przez Sztokholm. Teodor Bernadzikiewicz, Kraków 14, ul. Kraszewskiego 3. 7997

Janiszewscy z Parczewa zawiadamiają syna, że są zdrowi z całą rodziną i na miejscu. Proszą syna o wiadomości tą samą drogą. 8005

Dr **Michał Fajnsztajn** z Kowla zawiadamia Annę Fajnsztajn w Staroj Russy i Dra Leona Szeroszewskiego w Moskwie, Twersko Georgiewski zaul. nr 1 m. 33, że wszyscy są zdrowi, mieszkają w swoim domu, praktykuje jak zwykle. Jagłom z żoną są zdrowi, wiedzie im się dobrze; mieszkają w Prużanach. Co do domu w Brześciu, nic dowiedzieć się nie mógł; za wiadomość serdecznie dziękuje. 8006

Michał Dietrich z rodziną, z Wieniawy, zawiadamia córki swe: Stanisławę Radomską i Janinę Dietrich, zamieszkałych w Czernihowie, zięcia Czesława Radomskiego, zarządzającego apteką przy szpitalach wojskowych w Borysowie i syna Henryka Dietricha w Moskwie, że są zdrowi; na dawnem miejscu. Dyczewscy w Goraju, a ich dzieci u nich. Uczą się wraz ze Stefą i Jurkiem. Proszą o wiadomość tą samą drogą. 8010

Tadeusz Krzyżanowski zawiadamia Tolę Krzyżanowską w Kijowie, że obaj mieszkamy w Turyczanach; jesteśmy zdrowi. Przyślij mi zaraz 1000 rubli do Lublina do Lubelskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie. Skomunikuj się w tej sprawie z Bankiem ks. Stanisława Lubomirskiego przez Edmunda lub też wyślij pieniądze inną drogą. Dowiedz się, co się stało z mężem Olci Gustawem Karolem Konopackim. Służył w 646 wołyńskiej drużynie, jak również z Bronkiem Ronikierem z 13 włodzimierskiego pułku ułanów. Obaj byli oficerami. Skomunikuj się z nimi i zawiadom, że Olcia, Zosia zdrowe. 8012

Nowakowską Teklę w Żytomierzu, szpital wszechrosyjskiego Związku Ziemskiego, zawiadamia matka, brat i siostra, że są zdrowi, mieszkają w Staweczkach. Niepokoimy się; znać o sobie tą samą drogą. 8012

Józef Hebla zawiadamia rodziców, stryja; Pawłograd, Ekaterynosławska; jest zdrów, ma posadę w Lipie Lubelskim. Co słychać z Wiliamem Kins i Stasiem. Odpowiedźcie błagam. 8013

Aurelia Chyczewska w Horbaszy Wielkiej na Wołyniu, poczta Korzec. Co się dzieje z Włodziem, jak radzisz z gospodarstwem, czy Mania u Was i gdzie się uczy Maniusia? Co słychać w Korytyszczach, Kutkach, Grawertynie, Derużni i Daniczowie? Miałam tylko jedyną wiadomość od Jadzi, a czy moje listy odbieracie? O Sobotkiewiczów jestem spokojny, o Pileckich niepokoję się strasznie. Poślij im odemnie, ile będziesz uważać, zwrócę z podziękowaniem. Jestem zdrów; mieszkam w Starachowicach. Przesyłam wszystkim pozdrowienia. Napoleon Kierbedź. 8047

Janowa Niedziałkowa, Wodynie, zawiadamia męża swego, żołnierza armii czynnej, że wszyscy zdrowi. Najmłodszy biega. Gospodarstwo w porządku. Cieszymy się, że żyjesz. Serdecznie pozdrawiamy. 8332

Piotrowa Pyziołowa, Wodynie donosi mężowi, żołnierzowi armii czynnej, że wszyscy zdrowi — mieszkają na dawnem miejscu — gospodarstwo w porządku. Bogu dziękujemy, że żyjesz. Pozdrowienia. 8333

F. Świeszczakowski, Skierniewice, zawiadamia Czesława Rudzińskiego, kasyera kasy powiatowej, ewakuowanej do Kaługi, że wszyscy zdrowi, mają utrzymanie, ale z powodu braku wiadomości od Czesława, Kamilli i Dobka bardzo zgnębieni. Proszą o wiadomości tą samą drogą. 8334

Chwocicka, zamieszkała w Kielcach na tem samem miejscu, zawiadamia męża Antoniego w gub. Inflandzkiej, stacya Werro — zachodnia Dr. żel. — że zdrowi. Dzieci uczą się. 8335

Władysław Ziemiński, Myślenice, zawiadamia Mirosława Obiezierskiego, Adwokata, Mohylew guberński, że kartkę otrzymał 15. listopada. Ludomir prosi, byście pożyczyli jeszcze Ludomirowej 2000 rubli, wszystko odda, serdecznie dziękuje za poratunek, mieszka Wilcza, wyrabia wody. Wszyscy tam zdrowi, a my tutaj także. Fryderyk w tym dniu 28. sierpnia zaginął, posłany w te obce nam strony, jeżeli żyje Tobie łatwiej go odszukać. 8326

Stanisław Łukasiewicz prosi rodziców w Czortkowie o podanie wiadomości. W. Landau, Kraków, Sobieskiego 5. 8327

Wiktorya Badowska poszukuje siostry Zofii i Wiktora Małkowskich, uprasza Komitet polski w Petersburgu i Moskwie o zawiadomienie, że jestem niespokojna, oczekuje wiadomości tą samą drogą. 8324

Anastazya Kolińska Warszawa, Hoża 23, błaga kogokolwiek znającego siostrę moją Franciszkę Zeltmanową w Niżnieudińsku u Kosowskich (Syberya) o zawiadomienie, żem wraz z rodziną zdrowa. Gazety upraszam o powtórzenie niniejszego. 8325

Elżbieta Gałkowska wraz z dziećmi zamieszkała w Pinczowie gub. kielecka, powiadamia, że wszyscy są zdrowi, jednak w bardzo krytycznem położeniu się znajdują, prosi przeto jako męża i ojca rodziny o wiadomość oraz pomoc materyalną. 8323

Wiktorya Cebo zawiadamia swego męża Władysława kond. kolei Warsz.-Petrogradzkiej st. Psków, że jesteśmy zdrowi. Bardzośmy się ucieszyli wiadomością od was. Pieniądze od Antosia otrzymałam a więcej od nikogo, odpisz czy Władzio bezpieczny, dbajcie o wasze zdrowie serdeczne pozdrowienia. 8341

Wincenty Skarżyński, Tyflis, Andrewskaja 45. Wszyscy jesteśmy zdrowi, Adaś z rodziną też. Dlaczego mimo kilku listów od lata nie mamy wiadomości od Ciebie — Helena. 1468

Ludwika Wewiórska zawiadamia swego syna dra Kazimierza Wewiórskiego w Rosyi gub. Besarabska 51 drużyna jeńców wojennych, że w domu wszyscy zdrowi i serdeczne pozdrowienia zasyłają i proszą o odpowiedź tą samą drogą. 8336

Stanisław hr. Plater Zyberk, Lwów, Kopernika 38, prosi o adres i wiadomości o synu, Józefie, jeńcu cywilnym, o którym były ostatnie wiadomości z początku września 1916 z Kjowa. Tu wszyscy zdrowi. 8337

Stanisław Karkosik, (Sosnowiec, gub. Piotrkowska, kopalnia Renard) prosi uprzejmie Państwa Zapolskich (gub. Kijowska, poczta Ilincy, wieś Troszcza) o łaskawe wiadomości, podobną drogą, o Stasi i Stefciu. 8338

Rosya. Armia czynna Cesarska Gwardya. Martizna artyleryjska dywizya 2. baterya. Daj nam odpowiedź gdzie jesteś, my wszyscy zdrowi i żywi — odpowiedź przyślij drogą, którą otrzymasz wiadomość, Feliks Srokosz. 7731

Państwa Orlikowskich w Bużance, poczta Łupianka gub. kijawska prosi Elżbieta Hausmann o wiadomość tą samą drogą co się stało z jej rzeczami czyby nie można posłać ich do Szwajcaryi pod jej adresem kappel. Ebrat Toggenburg. Koszta chętnie sama poniesie. 8343

Katarzyna Domagalina, Kraków, Grzegórzecka 41 prosi o wiadomość o Józefie Olszewskim i żonie jego Maryi od kwietnia 1914 nie miała listu. Prosi wiadomość tą samą drogą przez gazety. 8344

Józefa Truszkowska z Rządzy, gm. Jakubów, zawiadamia męża Henryka, sanitaryusza 347 polowy lazaret, że wszyscy zdrowi. Ojciec umarł. Odpowiedz tą samą drogą.— Pozdrowienia. 8369

Dla **Amelii Zabiełło** w Nowoczerkasku n. Donem, firma „Czesława": Wiadomość od Was otrzymałam 22 sierpnia— pieniędzy nie otrzymałam, mama chora — ja wydaję resztę sił. Warunki materyalne opłakane. Jestem bardzo nieszczęśliwa, nie mam żadnej wieści o najmilszej osobie w świecie, prawdopodobnie nie żyje. Co słychać u Gołubowa? Proszę o wiadomość tą samą drogą. Jadwiga. — Upraszam rosyjskie gazety o przedruk. 8377

Janina Ścięgoszowa do Józefa Ścięgosz w Charkowie, Ekaterynosławska 41. My zdrowi. Zosia duża i mądra, wspomina często ojca. Przyjazd do Charkowa niemożliwy. Czy Józiek zawsze mieszka w Charkowie? Czy otrzymał 1200 rb. Resztę poślę. Ja dostaję z Rosyi 200 mk. miesięcznie. Czy wszyscy zdrowi? Oficyny wynajął magistrat za 1500 rbl. Oprócz tego nie mam prawie żadnych dochodów z domu. Przyślij Twoją fotografię. Całujemy Cię z Zosią serdecznie. Odpisz tą samą drogą. 8368

Twardowski Józef z Warszawy, przesyła pozdrowienia dla kolegów Warszawskiego Magistratu w Moskwie, prosi odszukać Teklę Lewicką i Władysława Jurkowskiego, dawniej mieszkali Hotel Elite w Moskwie. 8370

Feliks Walczakiewicz, zawiadamia Maryę Majewską i Stanisławę Waleryan w Twerze, Koźmo-Demiańska 50, że Skierniewice całe. Mebli brakuje. My zdrowi na dawnym miejscu. 8371

Walerostwo Wolfke, Łomża, zapytują Leśniewskich w Petersburgu, Newski 32, o córkę Zofię. Jeżeli Janek dostał pensyę ojca, proszę ją przysłać. Paweł pisał. Pieniądze przysyła dla rodziny Zdzisław Dąbrowski. 8372

Lindeman Woroneż, Bolszaja Moskowskaja Grand Hotel nr. 7, Jadwiga Rusgas, z Warszawy Hoża 32, błaga Olgę Michajłównę o zawiadomienie, co się stało z synem Teodorem? Czy żyje i zdrów jest? Powtarzam pytanie o Fiedję, upraszam rosyjskie gazety o przedruk. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 8373

Marya Wądołkowska, Warszawa, Tamka 45, zawiadamia Kazimierę Samkow w Moskwie, Kriwokolnyj Pereułok 5, żem zdrowa, bawiłam w Wierzbowie. Proszę o wiadomość o Leonie, Juli — Ojciec Leona zdrów. 8374

Zofia Zwolińska, Warszawa, Kościelna 276, poszukuje męża Józefa, ewakuowanego z wied. koleją (wydział gospodarczy) do Mińska. Proszę o wiadomość i pomoc pieniężną. 8375

Rodzina Zamenkofów, prosi bardzo panią Milly Zausmer w Petersburgu, Zacharjewskaja 9, aby zasięgnęła dokładnych wiadomości o drze Henryku, który nie daje znaku życia, również o jakoby pogrzebanym w Dynaburgu drze Aleksandrze. Benjaminowie Rittenberg są zdrowi — proszą o wiadomości. 8376

Marta Fonkiewicz, zawiadamia Andrzeja Sokołowskiego w Moskwie, Bolszaja Tatarskaja 20, że mieszkanie w Skolimowie w porządku. Pisałam parę razy. Pani Helena pozdrawia, mieszka w willi. 8351

Aniela Gołębiowska, Warszawa, Zielna 12, zawiadamia Leona Tybiszewskiego w Charkowie Kuźniecnaja 28, że jest zdrowa — wszystko dobrze, Prosi o wiadomość tą samą drogą. 8352

Adwokat Aleksander Jackowski, Kijów, Uniwersytecka 4: Błagam o wiadomość tą samą drogą, jak zdrowie Mamy? Czy wszyscy razem na wsi? Natalja Moczulska, Krasne. 835[illegible]

Aleksander Jackowski, adwokat w Kijowie: Proszę o wiadomość o naszych chłopcach. Otrzymaliśmy 200 mk. od Was. Mieszkanie wasze w porządku P. Wanda w Warszawie zdrowa. Rodzice i Stefanowie zdrowi. Konstancya Moczulska. 8354

Szczepan Jeleński, z Warszawy prosi o wiadomość o Karolu Schett, który wraz z żoną i matką do Woroneżu wyjechał. Bardzo niespokojny. Księgarnia dobrze. 8355

Zaiescy z Krupic, zapytują, co się dzieje z Heleną Zawadzką w Charkowie, Ludwiką Zaleską w Moskwie, Franciszką Zaleską w Uryczu na Podolu, Maryą Zaleską, która była w Sortanowie u Krynki i Stanisławem Pajehlami w Baku? 8356

Franciszek Kamocki, Warszawa, zawiadamia Sikorskich w Kijowie, Tarasowska 30, że list otrzymał, jest zdrów — także krewni i znajomi. Powrót Józia bardzo pożądany. 8357

Michalina Karwacka, zawiadamia Natalię Kordecką (Orłowska — Malcowskie — Radica) żeśmy zdrowi, mieszkamy Smolna 20. Prosimy o wiadomość przez „Głos Narodu" lub „Kuryer Kijowski", Tęsknimy, oczekujemy Twego powrotu. Pozdrawiamy, całujemy Cię. Uprasza się polskie i rosyjskie gazety o przedruk. 8358

Anna Marczewska, donosi synowi Antoniemu Marczewskiemu, adwokatowi w zarządzie kolei Nadwiślańskiej w Moskwie, że zdrowa. Gdzie jest Józef Orłowski? Proszę o wiadomość tą samą drogą. 8359

Aleksandra Matyjewicz, z Warszawy, zapytuje o Aurelję, Kamilę, Eugenię, Bolesława Dobrowolskich w Kijowie, czy wszyscy zdrowi. — Jak im się powodzi? 8360

Stanisława Moczulskiego w Rysiczynie poczta Kościukowicze, gub. Mohylewska, zawiadamia siostra, że wszyscy zdrowi. Otrzymali 200 mk. Odpisz tą samą drogą. 8361

Stefanowa Moczulska, Krasne, gub. Płocka, prosi matkę Annę Horodyjską, Dachtalja per Miastkówka gub. Podolska, o częstsze wiadomości tą samą drogą. Ostatni list otrzymała 22 października. My zdrowi. Tęsknimy bardzo, myślę zawsze o Mamie i rodzinie. Jak z Waszym zdrowiem? Czy Ania razem? Czy się dzieci na wsi uczą? Błagam o list. Całuję rączki Mamusi, rodzeństwo pozdrawiam — Wasza Natalia. 8362

Stanisław Niepokój, Kraków, Floryańska 14, zawiadamia matkę Romualdę Niepokój, Kotzman, Bukowina, że jest zdrów, Kazio zdrów, jest wikarym w Kamionce Strumiłowej. Mundzio zdrów i awansował. Proszę odpowiedź tą samą drogą. 8230

Kazimierz Zerebecki zawiadamia brata Jana w Tarnopilu, ul. Błonie 11, że Michaś umarł 18. czerwca br. w Krakowie, siostra Wilhelmina umarła w roku 1915, matka chora, zresztą wszyscy zdrowi, mieszkam w Gorlicach. 8229

Andrusiewicz Emilię, zamieszkałą w Kijowie, Kuznieczna 88 m. 12, zawiadamia Teofil, że wszyscy są zdrowi, pieniądze wysyłam, pięć miesięcy nie mamy żadnego listu, czy zdrowi jesteście, czekamy wiadomości. 8218

P. Adelę Szczerbowską, będącą w Ułaszkowcach, pow. Czortkowski, koło Zaleszczyk, błagają o podanie o sobie wiadomości mąż i córki, Kraków. „Głos Narodu". 8228

Marya Bielicka z Bodzechowa, gub. Radomska, poczta Ostrowiec, donosi, że wszyscy w domu zdrowi, niema nic złego. Józefom Jawornickim w gub. Mińskiej, powiat Mozyrski, poczta Mozyr, wieś Słoboda, u J. Wielm. Henryka Śniadeckiego. Odpiszcie, proszę przesłać do „Gazety Kijowskiej". 8227

Przybyszewscy Sewerowie, Kraków, Lubomirskiego 43, zawiadamiają Piotra Przybyszewskiego, oficera i Stanisława Rzońcę, Tyflis, Czewony Krzyż, hr. Tyszkiewicz, że oni i rodziny w Warszawie zdrowi. Dlaczego Piotr nie pisze? Czekamy wiadomości tą samą drogą. 8226

Jadwiga Matławska z Warszawy, obecnie mieszkająca z mężem i synem w Lublinie, Szopena 3, zapytuje Zofię Laing z Żytomierza i krewnych i znajomych, przebywających w Rosyi, jak się miewają i czy nie wiedzą co o braciach: Czesławie i Stefanie (armia czynna) Murawskich. Proszę pisma polskie i rosyjskie o przedruk. 8225

Józef Hempel z Zegrza, zapytuje o syna swego Stanisława Hempla, studenta politechniki w Gracu, który jako technik wyjechał do Rosyi przy armii czynnej, w sztabie inżynierskim inżyniera Puciaty, również zapytuję o córkę swoją Maryę Hemplównę, która wyjechała do Makowa, majątku Żurowskich, gub. Podolska, poczta Szatowa. 8224

Łosiński Józef w Miechowie, prosi krewnych i kolegów, którzy wyjechali do Rosyi, o pomoc pieniężną. Z braku pieniędzy chłopcy uczą się bez nauczyciela. 8223

Bielicką Paulinę, zamieszkałą w Kijowie, Lwowska 26 m. 3, prosi T. Andrusiewicz o pomoc pieniężną dla żony. W domu wszyscy zdrowi. Stach i Franek prowadzą nadal interes z pożytkiem. 8219

Szlifirskiego Jana, urzędnika Izby skarbowej w Mewlu, gub. Witebska, prosi T. Andrusiewicz o udzielenie pomocy żonie. Rodzina zdrowa. Józio na posadzie. Bartek w gimnazyum. 8220

Szalańskiego Zygmunta, zamieszkałego w Moskwie, Twerska, Zaułek Diegtarny Nr 7 m. 12, prosi Franek Skwara o wyjęcie z akt jego oryginanego świadectwa szkolnego i zatrzymanie u siebie, o czem zawiadomi go tą samą drogą. 8221

Skwara Franciszek zawiadamia Ojca i Szwagra, przebywających w Rosyi, że obecnie mieszka w Końskich, rodzina w Piotrkowie, wszyscy zdrowi. Gazety polskie w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 8222

Proszę **Antoniny Kukurbianki,** mieszkającej w Kołomyi, Młyńska niższa 55, o wiadomość o Rodzicach, Mini z trojgiem dzieci i Wujenci. Zdrowiśmy: Junia, Kazio, Maksio, Stefuś, Józio i Antoni. Szpitalna 10, Kraków. 8217

Marya z Gołębskich Kowalewska, Kraków, ul. Szlak 11, prosi o wiadomości W. P. Dra Choróbskiego w Podhajcach, o Magdalenie Zabojak, dziewczynie ze wsi Sławentyn i jej młodszej siostrze Katarzynie. 8216

Antonina Dembowska, Kraków, Łobzowska 22, zawiadamia Hr. Tyszkiewiczową, Płużno, poczta Ostróg Wołyński, że jest zdrowa, błaga o wiadomości i o doniesienie w razie zmiany adresu. Przesyłamy najserdeczniejsze życzenia imienin Mysi, Mamusi, Dzidzi i życzenia świąt dla wszystkich. Siostry P. P. Antoniny i Anusi zdrowe. 8215

A. Waksberg, Tomsk, Obrub 12. Dziwię się, że tak długo nie otrzymałam od Ciebie żadnej wiadomości, jesteśmy niespokojni, jesteśmy zdrowi wszyscy.

Zygmuntowie Mierzejewscy w Bodzentynie. Jesteśmy zdrowi. Chcielibyśmy bardzo mieć od was wiadomość. Kartę z Moskwy mieliśmy w kwietniu. Przyślijcie adresy przez Czerwony Krzyż w Sztokholmie. 8213

Ludwik Lipski z Częstochowy zawiadamia brata swego Ignaca Lipskiego w Petrogrodzie u B. Wittenberga, Sadowa ulica, skład futer, że wszyscy zdrowi i oczekuje wiadomości tą samą drogą. 8212

Leokadya z Krassowskich Nielubowiczowa, inżynierowa z synkiem Ryszardkiem, błaga męża swego Bronisława (chorążego zapasu pułk bracławski 260) lub rodzinę i znajomych w Rosyi o jak najprędszą wiadomość o nim tą samą drogą. Zakrzowie wszyscy zdrowi. 8211

Władysław Orzechowski prosi o wiadomość o matce swej Annie, właścicielce dóbr Słobódka na Podolu rosyjskiem oraz o braciach Antonim, Kazimierzu i Edwardzie tamże zamieszkałych pod adresem Pani Wandy Schmidt, Kraków, hotel Saski. 8210

Stanisław Bielenia, Popówka, stacya dr. żel. mikołajewskiej, Krasnosłabodskaja ul. dom Lebiediewa lub Administracya „Echa Polskiego" w Moskwie. Donosi Mu Aleksandra Nowakowska, że jest z dzieckiem zdrowa, mieszka od września u Grosserów, Kraków, ulica Pędzichów 18. Pieniądze otrzymałam. Dowiedz się, co się dzieje z Teyslerami, Zosią i Marynką. Odpowiedz tą samą drogą. 8209

Stanisław i Katarzyna Różańscy, zamieszkali w Dąbrowie Górniczej, gub. Piotrkowska, ul. Francuska, dom Tow. „Huty Bankowej" Nr 30, zawiadamiają syna swego Henryka, że żyją i są zdrowi i proszą o podanie miejsca obecnego pobytu oraz rodzaju zajęcia. Wiadomość, podana w „Głosie Narodu", ucieszyła naś bardzo, lecz nie wiemy jeszcze adresu. Mamy wiadomość od Łazarkiewicza o „Czerwonym Krzyżu". Oczekujemy z niecierpliwością potwierdzenia tego. Prosimy osoby, życzliwe synowi naszemu Henrykowi, o przesłanie Mu naszej prośby. 8207

Józef Kondracki z Sarnak, zawiadamia Maryana, że obie rodziny Kondrackich zdrowe, Lodek w niewoli w Wadowicach (Gefangenenlager Eger Nr 14634). Słoneccy zdrowi. Polikarp zapytuje, czy Janek Kondracki jest urzędnikiem, czy poszedł do wojska? Gdzie są Lemiesiewicze, Maksymowicz, Marchele i Ewaryst? Pozdrawiamy wszystkich serdecznie. 8206

Bądziński z Włockawka, zawiadamia pp. Kobierzyckich w Moskwie, W. Nikicka 22, że Wasiak, Bejcowa, Morsztynkiewicz z wnuczkiem w Włocławku mieszkają. Bądziński i Wiśniewski proszą o kupno losów za należne im pieniądze. 8205

Feliks Buczek, obecnie w Stróżach, Galicya, prosi księdza Kisielewskiego w Śniatynie o odpowiedź tą samą drogą, czy nauczyciel Kulikowski mieszka w moim domu, czy Katarzyna z Kiszkanów Tomasz, żona policyanta Jurja, mieszka w Śniatynie z dziećmi, czy wszyscy zdrowi. 8204

Józef Muszyński, mieszkający w Magierowie, w Galicyi, zawiadamia swoją Rodzinę w Zagrobeli, koło Tarnopola, że jest zdrów i miewa się nieźle, odpisać tą drogą. 8202

Włodzimierz Ludwig, Warszawa, Marszałkowska 130, zawiadamia żonę Laurę u Franciszka Cyngotta, Fundukiejewka gub. kijowska, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi. Rodzice zdrowi, Gucio w domu. Chcę, byś koniecznie za wszelką cenę powróciła do domu, staraj się natychmiast o pozwolenie, proś Czesię i Zygmusia o pomoc, staraj się sama w mieście. 8417

Stanisława z Ciorów Andrzejczyk z Bliżyna w odpowiedzi na zapytanie męża Karola Andrzejczyka, odpowiada: że jest zdrowa wraz z całą rodziną, pieniądze odebrałam, tęsknimy wszyscy. 8203

Dr Antoni Mikulski, Biała, prosi siostrę Maryę Świćarską, Kołomyja, ulica Ukraińska 55, o wiadomość tą samą drogą o zdrowiu Mamy i powodzeniu waszem. Nasi zdrowi. 8201

Stefan Nowicki, Ropczyce, zawiadamia Stefanowę Nowicką, Kosów, obok Kołomyi. Trzy listy wysłałem, bierz połowę pensyi, znajomych zawiadomiłem, wszyscy są zdrowi. Podaj drogę, którą piszesz. 8200

Antonina Pankowska zawiadamia męża, Moskwa, Druga Brzeska 39, że wszyscy zdrowi, niespokojni o Twoje zdrowie i losy. Koron 463 otrzymaliśmy — dziękujemy bardzo i prosimy o dalsze przysyłanie pieniędzy, bo przysłanie upoważnienia niemożliwe. 1. grudnia. 8199

Wacław Stolarski z Buska, prosi o wiadomość o bracie Mieczysławie, pozostającym na służbie w armii rosyjskiej. Wszyscy zdrowi. Znajomych uprasza się o powiadomienie adresata. 8198

Byslakowie z Mochocic, ziemi Kieleckiej, za pośrednictwem „Głosu Narodu“ proszą donieść Maryannie i Annie Piwko w Trostjácu, Charkowskiej gub., że są zdrowi i ich pozdrawiają. 8197

St. Machowski, dyakon Seminaryum duchownego w Kielcach, prosi życzliwych o łaskawe doniesienie mu, co słychać z bratem jego Mieczysławem (synem Wacława), który w początkach wojny był pomocnikiem zawiadowcy na stacyi „Życzyn“ pod Iwangrodem. 8196

Stefania Kochnowska zawiadamia Józefa Kochnowskiego, Moskwa, Preczystienko 10. Rodzina zdrowa, pieniądze dwa razy odebrane. Oczekujemy wiadomości tą samą drogą, od sierpnia czekamy wiadomości. 8195

Helena Józewska, Zakopane, Saryusz. Jestem zdrowa. Proszę o przesłanie pieniędzy i wiadomości przez Kopenhagę. Środki moje wyczerpane. Proszę o przedruk „Dziennik Kijowski“, znajomych o przesłanie tego Waleryemu Józewskiemu, Saratów, Aniczkowska 33. 8194

Gacki Mieczysław, prawnik, Kielce, Bazarowa 7, zawiadamia brata Zdzisława Gackiego, adresu którego nie posiada oraz szwagra Józefa Gajerskiego w Moskwie, że z żoną i najbliższą rodziną są zdrowi. Spragnieni wiadomości. Wiadomość ta podana w grudniu. 8193

Marya Turkiewicz z Matką w Miechowie, zawiadamiają Zenonów Jendrzejowskich w Homlu, Mochilewskiej gub., ul. Gimnazyana Nr 3., że są zdrowe i proszą o wiadomości od nich, oraz, aby niewysyłali pieniędzy, obecnie zbytecznych. 8381

Michalinę Kempistównę, przebywającą w Kałudze u stryja Aleksandra Kempistego, buchaltera Ostrowskiej Kasy Powiatowej, prosi rodzina o wiadomość i ścisły adres, pod którym możnaby przesłać pieniądze. Rodzice z Janką i Wandą w Warszawie, Marszałkowska 41 m. 6. Brat w Krakowie, Garncarska 6 m. 1. 8380

Kto wie, gdzie znajduje się **Stanisław Torbe, chorąży** c. k. pułku piechoty bośniacko-herzegowińskiego Nr 3, kompania 1, wzięty do niewoli na Wołyniu — **niechaj doniesie** o tem rodzinie pod adresem: **B. Torbe, architekt, Kraków,** Straszewskiego 11. — Koszta poszukiwań zostaną zwrócone. Pisma rosyjskie uprasza się o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia. 8390

Jadwigę Jakubowską, zamieszkałą w Starej Wiczudze, gubernii Kostromskiej, zawiadamia matka, że wraz z rodziną jest zdrowa, pieniądze mają, wie o przybyciu dziecka i bardzo niespokojna o nią, prosi o wiadomości. 8389

Zofia Friedberg, Kraków, Dietla 74, prosi „Dziennik Kijowski“ o uwiadomienie Kazimierza Rosinkiewicza. Hala, Kazia zdrowe. Józio nie żyje. Mamcia, Lisia, Henryś, Andzia w Brodach. Czy żyją? List przez Komitet Polski w Sztokholmie, Wallingatan 28 wysłany. Proszę o wiadomość temi drogami i opiekę. 8388

Dra Wincentego Lisowskiego w Humaniu, w gub. Kijowskiej, zawiadamia Janina Lisowska, że wszyscy miewamy się dobrze. Bardzo jestem o was niespokojna, przeszło od roku nic o Was nie wiem. Proszę bardzo o wiadomości tą samą drogą. Pieniądze przysłane ubiegłej zimy i w lecie otrzymałam. Teraz proszę znów o przysłanie mi jak najprędzej, ile można pieniędzy do Krakowa pod adresem Bohdanostwa, którzy proszą również o pieniądze dla siebie. 8387

Zofia Sokołowska (Dąbrowa Górn.), zawiadamia córkę swą Maryę Sokołowską, która dnia 1. sierpnia 1915 roku wyjechała ze Świerż z J. W. P. Orsetti do Winnicy, gub. Podolska, że jest zdrowa, mieszka z Niczewskiemi w Dąbrowie. Staś na praktyce u p. Fayan. Prosimy donieść o sobie. 8386

Aleksandra Michalewicza i Wasyla Majdaniuka w Horodnicy koło Husiatyna zawiadamia syn Michł, że żyje i jest w tem samem miejscu, prosząc tą drogą o wiadomości. 8385

Jerzowie Grużewscy, Jekatierinienburg. Jesteśmy niespokojni — piszcie przez gazety. List przez Sztokholm wysłałam. Mieszkam dla zdrowia w Krakowie z Myzią — Ojciec został w Zakopanem. Uściśnienia, życzenia noworoczne. 8384

Karol Andreas z Warszawy, prosi znajomych z Rosyi, by zechcieli zawiadomić Ryszarda, Stanisława Andreasów, zamieszkałych w Orenburgu, Pilikinskaja 70, dom Serebriakowoj, że wszyscy zdrowi — ojcu się dobrze powodzi. Nela z Rytkiem zdrowi, Rytek chodzi. Może Wam posłać pieniędzy? Prosi się o przedruk w polskich gazetach w Rosyi. 8345

Karol Andreas z Warszawy, zapytuje Pęskiego z Włodary, bawiącego czasowo w Rosyi, co się stało z Stasią Morawską, która wyjechała w kwietniu 1915 roku z Warszawy do Kolonje? Proszę o wiadomość tą samą drogą. 8346

Janina Brzezińska, Warszawa, Złota 33, zapytuje zarząd dóbr Pietryczany, poczta Winnica, gub. Podolska, co słychać z jej braćmi Bolesławem, Tadeuszem, którzy wyjechali w sierpniu 1915 roku na wieś? Prosi o zawiadomienie tą samą drogą. 8347

Borzęcką w Połonnym na Wołyniu, proszą **Umiastowscy** z Warszawy o zawiadomienie, co słychać u Romana, Stefana, Jadzi i u Was? My wszyscy zdrowi, tęsknimy. Edkowie powrócili. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 8348

Wanda Czerska, mieszka w Konarach u babki, jest zdrowa, prosi o wiadomość o rodzicach Grabowskich, zamieszkałych w gub. Pskowskiej w Aszewie. 8349

Pana **Chełmońskiego Tadeusza,** gub. Mińska, stacya poczt. Siennica, prosimy serdecznie o wiadomość o zdrowiu, miejscu zamieszkania, zajęciu Mieczysława Markiewicza. Łaskawej odpowiedzi oczekuje rodzina w „Głosie Narodu“. 8350

Marya Orłowska donosi p. **Komarnickiej** w Moskwie, Granabnyj Zaułek 9, że Mama, córka, syn, wnuczka są zdrowi. Gdzie jest Józef Orłowski, mieszkał w Ekaterynosławiu, Kazańska 4/I. 8363

Do **Dra Penkalego** z Kijowa, Kuzniecznaja 116: Proszę o wiadomość. Mieszkam w Warszawie, uczęszczam na uniwersytet, stud. prawo. Rodzice i rodzeństwo zdrowi. Edwin. 8364

Marya Rosenkranz, Warszawa, zapytuje siostrę Janinę w Petersburgu, Fontanka 54, czy zdrowa i jak się Jej powodzi. My zdrowi — odpowiedź proszę tą samą drogą. Józefa Gepper zapytuje o męża Jana, czy jest zdrów? 8365

Pelagia Rafalska, Warszawa, zawiadamia Tomasza i Zofię Szaniawskich w Moskwie, że zdrowa. Położenie krytyczne. Ojciec Paweł, Jan Szaniawski z rodziną w Zembrach, Józef odbudował dom. Rolińska ma syna. Powodzenie nieszczególne. Pozdrawiamy. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 8366

Franciszek Szuch, adwokat z Warszawy, Chmielna 33, zapytuje adwokata Konrada Jocza, Moskwa, Bolszaja Mołczanowskaja 31, czy otrzymał swoją i Ronkiewicza pensye. Zawiadamia, że lokale na Wareckiej, są ciągle pod opieką kuratora. Meble Balina i Popowa w porządku. Proszę o wiadomość o kolegach Deskurach i inne. 8367

Zofia Popkowska, Chludnie, gub. Łomżyńska, zawiadamia Seweryna Popkowskiego, Nowoskolniki, gub. Psków (Cielennaja zapasowa piekarnia), że wraz z rodzicami są zdrowi — mieszkają w Chludniach. Również szwagier Józef i Katarzyna Gromacka. Pozdrawiają serdecznie. 8257

Marya Twardowska, Sieradz, zawiadomia Józefa Formańskiego, że rodzice i rodzeństwo żyją, są zdrowi. Żona z córką są w Suchiniu; Anna ma syna. Helena poszła za Janka. Wraz z Ludwikiem mieszkamy w Sieradzu. 8258

Łukasz Borowiec, Ostrowiec, donosi synowi Janowi, Kamieńsk, gub. Ekaterynosławska, że otrzymał 100 rubli w kasie fabr. w Klimkiewiczowie. Jestem zdrów; matka chora na obie nogi. Zychiewicze oboje i Wacław Pronobis umarli. Michał Kabaciński prosi syna Juliana o pieniądze. Ucałowanie. 8259

Wanda Świerczyńska, Wieluń, zawiadamia dzieci p. a. Kazimierz Białobrzeski, Suma, gub. Charkow. i p. Wojciechowska, Pocztowij-jasztczik 41. Czemu Jadzia pojechała do Krymu. Czy rodzice zdrowi? Cieszę się, że Jania jest z mężem. Czy Hania uczy się malować. Ucałowania. 8260

Jan Iwańciów, Brzesko, Słotwina, Listonosz. Prosi o zawiadomienie jego rodzinę. Żyje zdrów, zimuje w Brzesku, prosi wiadomość o żonie, pozostawionej w roku 1916 w O Ottynii, powiat Tłumacz, Galicya. Żona z Rybaków Justyna Iwańciów. Dzieci: Anna, Emil, Katarzyna, Pawlina, Nastusia. Proszę pisać. 8208

Każdy, kto ma bizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy rosyjskim „Czerwonym Krzyżu“ w Sztokholmie każdy list zamieszczony w „Głosie Narodu“ zostaje przesłany adresatowi, w braku zaś adresu wydrukowany zadarmo w najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi.

Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, ceny obliczyliśmy możliwie najniższe: pierwsze 24 słów kor. 4 — każde następne 10 słów 1 kor. Przy powtórzeniach: do 50 słów kor. 3 — ponad 50 słów kor. 4.

Przez Szwecyę otrzymujemy następujące wiadomości, które zamieszczamy stale bezpłatnie.

Przez Szwecyę i Danię.

Tarnowskie Józefa i Helena, zawiadamiają siostry i brata w Warszawie, ul. Wilcza 43, m. 6, że są zdrowe; nieźle im się powodzi, mieszkają w Charkowie, Skobielewski plac 32, m. 2 z Ankowskimi. Józia od Nowego Roku pensyi nie dostaje, stryj Ludwik umarł, stryjenka nam pomaga. Prosimy o odpowiedź tą drogą, czy wszyscy są zdrowi i mieszkają w Warszawie, czy rzeczy z naszego mieszkania zabrane i co się dzieje z domem i mieszkaniem stryjostwa? Tęsknimy szalenie. — Wszystkich krewnych i znajomych prosimy o powiadomienie naszej rodziny.

Marya i Józef Taraszkiewicz zawiadamiają Ogonowskich i Taraszkiewiczów na Łosiowej kolonii, że Marya, Henryś, Krysia i Władzio zdrowi; mieszkają w Moskwie; Józef często przyjeżdża. Proszą o wiadomości tą samą drogą o sobie, całości naszego domu i rzeczach; pisałam kilka listów, lecz odpowiedzi nie mam.

Jan Pliszczyński z Winnicy na Podolu, zawiadamia Wieńczysława Popławskiego w Lublinie, ul. Górna 12, że wszyscy zdrowi, Jankowie mieszkają w Kostromie z Helą, która pracuje w szkole polskiej.

Stanisław Pakuła z Miechowa prosi Szan. panów w Miechowie: Feliksa Górskiego, Stefana Ferdynanckiego, Szymona Wesołowskiego i księgarnię p. Masłowskiego, by byli łaskawi zawiadomić przez pisma co się dzieje z rodziną w Miechowie, kieleckiej gub., żoną Julią i córką? Listy wysyłam często i ogłaszam, lecz wiadomości od 2 lat nie mam; 200 rubli zostawiłem rodzinie u p. Perlicyusza dla doręczenia; posłałbym więcej, nie wiem gdzie, z powodu braku wiadomości.

WP. Henryka Puławskiego w Warszawie ul. Mazowiecka 11; prosi uprzejmie Dr Bernard Zwybel, Moskwa, Sretienka, Proswiryn zaułek 15 m. 15 o zawiadomienie go tą samą drogą, w jakim stanie znajdują się jego rzeczy i czy fortepian i kosze nie stoją w miejscu wilgotnem.

Wincenty Rosiewicz, lekarz weterynaryi, z synem Bolesławem i córkami, zawiadamiają rodzinę Wyczałkowskich i Rosiewiczów w Warszawie, że są zdrowi, mieszkają w Smoleńsku, Pokrowka 6, dom Bekarowicza. Proszą o wiadomości tą drogą, a pp. Ludwika Dreckiego i Stefana Noruszkiewicza w Łodzi o wiadomość o Drze Józefie Rosiewiczu.

Bolesław Roliński zawiadamia żonę Kazimierę Rolińską w Sędziszowie, ziemi kieleckie i rodziców Jana Drobka w Dąbrowie Górniczej, ziemi piotrkowskiej, ul. Fabryczna nr 31 i brata Jana Kulińskiego w Częstochowie, Ostatni Grosz dom Szmidli, że jest zdrów na tym samym stanowisku, tylko w polowej. Listy od Józefa Surówki otrzymuje, z Wickiem widuję się często. Proszę o odpowiedź przez „Gazetę Polską“ w Moskwie.

Józef Rebajn z Góry Puławskiej, pow. kozienickiego, gub. radomskiej z żoną i synem Stanisławem, zawiadamiają córkę Eugenię Rebajn i szwagra Franciszka Makulskiego w Warszawie, ul. Maryańska nr. 4; braci: Franciszka i Jana Rebajnów i szwagra z żoną: Feliksa i Stanisławę Borkowskich w Ostrowcu, powiat opatowski, gub. radomska, że mieszka w mieście Rohaczewie, gub. mohylowskiej. Mam posadę w Komitecie Polskim, powodzi się nam względnie nieźle. Mietek jest oficerem, teraz wyjechał na front. Proszę o wiadomości o sobie tą samą drogą.

Władysław Smoroński, Mińsk, Skobelewska nr 8, prosi żonę Halinę z Łagunów Smorońską w Warszawie, ul. Leopoldyny 21, m. 7 o możliwie prędki przyjazd do Mińska z córką. Warunki dobre, posada korzystna w każdej chwili. O ile przyjazd niemożliwy, zawiadom przez gazety. Czy Ty i Kazia otrzymałyście pieniądze? Wujaszek Sawicki umarł podobno. Co słychać u p. Cybulskich?

Zofia Seredyńska zawiadamia matkę Ksawerę Brzeską, że mieszka z mężem Michałem i Helunią na dawnem mieszkaniu; powodzi się nieźle; odwiedzali Staś i Jankowie. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Dr Gustaw Szulc z Mokotowa zawiadamia wujostwa Rostkowskich w Warszawie, Praga, ul. Radzymińska 8; wujostwa Miśkiewiczowe, Antoniego; Rasiewicza. Wacława Rasiewicza ul. Niecała (cukiernia), panie Lazaron, Dra Radziwiłowicza w Mokotowie „Anielin“ i Pnaczów, ul. Jerozolimska 64. — Proszą o zawiadomienie tą drogą, co się z wami dzieje, czy są moje rzeczy i proszą o zaopiekowanie się niemi. Adres: Kursk, Mskwieska 49, inżynier Dowsiu.

Stanisław Rzeźniacki zawiadamia żonę Aleksandrę, Warszawa, Nowowiejska 17 i matkę Weronikę w Gnieźnie, że zdrów, ma posadę w Orsku. Brat Wojciech zdrów, na posadzie.

Leon Stefanowski z parafii Konopnica, Kazimierz Świrk, Marcin Pyle z parafii Mełgiew, Antoni i Maciej Michałowscy, Andrzej Pakla, Antoni Gała z par. Milejów, Stanisław Niezbecki, Ignacy Boruch z parafii Niedźwica, żołnierze z gub. i pow. lubelskiego, zawiadamiają swoje rodziny, że są zdrowi, w Smoleńsku, przy Łukowskim punkcie kolejowym.

Bolesław Subirre zawiadamia rodzinę w Warszawie: Sempolińskich i Raczko (Bednarska 17), Kemplińskich (Sienna), Stanisława Urbańskiego (Hoża 72), że jest zdrów z rodziną. Powodzi nam się nieźle, lecz tęsknimy i prosimy o odpowiedź, co się dzieje z wami. Adres: Andrejewka, gub. ekaterynosławska.

Antoni Szumowicz w Moskwie zawiadamia brata swego Bronisława Szumowicza w Warszawie, fabryka Zbigowskiego, Bagatela nr 8 lub Natolińska nr. 7, że jest zdrów i prosi o wiadomości o sobie tą samą drogą.

Marya Terpiłowska prosi o wiadomość o córce Lucyi Terpiłowskiej w Warszawie, jako uczennica kursów Wnej p. Sadzewiczowej, ul. Bracka nr 10, m. 4. Gdzie zamieszkali: zięć mój Roman i córka Antonina Krzęciewscy, z majątku Turobin, gub. lubelskiej, pow. krasnostawskiego. Proszę pp. Tom. Matczyńskiego i W. Krzęciewskiego, może coś wiedzą, o zawiadomienie: Moskwa, Bachmetjewska nr 6, m. 17. Mieszkamy razem z matką Pauliną Pachniewską i córką Jadwigą Terpiłowską. Syn w wojsku, ciężko chorował, i teraz jest w szpitalu wojskowy. Mieszkania nasze w Łucku, zrujnowane i ograbione zupełnie.

Żołnierze zapasowi z Mohylowa nad Dnieprem (Chołmskaja Usilennaja nr 2 Chlebo-piekarnia) zawiadamiają rodziny, że są zdrowi: **Paweł Chodak** — żonę Annę w Grabowcu, gub. lubelsk., pow. hrubieszowski i syna Jana w Hrubieczowie; **Stanisław Bojarczuk** — żonę Maryę, syna (Bojarczuków) w Hrubieszowie; **Józef Kontek** — żonę Maryannę i dzieci w Nowym Majdanie. Wielebnych księży proboszczów w Grabowcu i Wojsławicach proszą o wiadomości.

Mieczysławostwo Sułkowscy zawiadamiają rodziców Romana i Florentynę Brębskich i stryjów Daniela i Ryszarda, oraz babcię Magdalenę Czaki, że są zdrowi, mieszkają w Moskwie, 1-sza Brzeska nr 22. Prosimy ojca, żeby był łaskaw dowiedzieć się o zdrowie babci, zakład przy kościele Najśw. Maryi Panny, Nowe Miasto nr 4, zapytujemy jak się wam powodzi, czy macie środki do życia, napiszcie czy wam potrzeba pieniędzy. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Ukłony wszystkim znajomym.

Pelagia Stankiewiczowa z Kalisza zawiadamia Sławomira Czerwińskiego z Piotrkowa, obecnie w Ostrowcu, że z córkami mieszka w Kinieszmie, kostromskiej gub. Wszyscy zdrowi, powodzi się dobrze. Józef w szkole wojskowej. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

Włodzimierz Stagieński zawiadamia żonę Wandę i rodziców, że jest zdrów na służbie w Mińsku. Prosi o wiadomość, czy otrzymała list i czy mieszka jeszcze w Lublinie, oraz adres dla przysłania pieniędzy.

Jadwiga Świedewska pielęgniarka w szpitalu Związku Miast w Dzwińsku, poszukuje rodziców Józefa i Annę Swidewskich, którzy wyjechali 15 sierpnia 1915 r. z miasta Kobrynia, gub. grodz., niewiadomo dokąd. Prosi dobrych ludzi o wiadomość pod powyższym adresem lub w gazecie.

Szymańscy z Winnicy na Podolu, zawiadamiają wujostwo Mutniańskich w Warszawie, Smolna 40, że są wszyscy zdrowi, pisali kilka listów do Warszawy, lecz nie mają żadnej wiadomości, proszą napisać o sobie i Góranowskich przez gazetę.

Marya i Wojciech Tatarowie z rodziną w Nikołajewie, gub. chersońskiej, Potiomkinskaja 33, zawiadamiają Cezarostwo Nowakowskich w Kozłowie, pow. miechowskiego, że są zdrowi i materyalnie zabezpieczeni; dzieci kształcą się dalej. Porszą o wiadomości o zdrowiu i materyalnem położeniu swojem i reszty rodziny.

O. Mirecka donosi synowej Jadwidze Mireckiej, Niecała 14 w Warszawie, że mieszka w Moskwie, ul. Wielka Sadowa nr. 25 m. 60, razem ze siostrzeńcem, jest zdrowa. Dziękuje za przysłaną kartę przez Sztokholm. S. Tyszkowa w tych czasach wyjechała z dziećmi do Kijowa, Mikołajewska nr 11, m. 44. Co słychać u was i na Pięknej? Jak zdrowie?

Franciszek Organ, maszynista kolei warsz.-wied., służy na kolei rygo-orłowskiej w depot Mołodeczno, zawiadamia żonę i dzieci w Częstochowie, że zdrów, pieniądze wysyła. Prosi o wiadomość.

Wacław i Lucyan Paszkowscy zawiadamiają Brojerską z Polanowskich w Janowie Lub., Przetaszkiewiczów i Brojerskich w Warszawie, że są zdrowi, mieszkają w Moskwie, II-ga Twerska Jamska 18. Zocha jest na pensyi w 8 kl. Maryan w Homlu, jak dawniej. Prosimy o wiadomości o całej rodzinie i o Stanisławie Wyrzykowskim, podleśnym ordynackim z pod Tomaszowa Lub.

Jan Piotrowski z ojcem Tadeuszem i bratem Stefanem zawiadamia rodzinę w Lublinie, Bychowska 21, m. 112, że zdrowi; pracują ze Stefanem w wagonowym wydziale zarządu dróg północnych. Ojciec na linii. Mieszkamy razem. Czy Adam zdrów? Czy macie środki do życia? Dlaczego nie odpisujecie? Józek i Andrzej zdrowi. Poszukuję Wacława i Honorata Piotrkowskiego, ewakuowanych z Wiślicy do Rosyi.

Jan Prusinowski, syn Jana, prosi siostrę Leopoldę Prusinowską w Warszawie, Marszałkowska 97, o wiadomości o sobie i pozostałej rodzinie. Żona z dziećmi w Moskwie, 2-ga Borodzińska 20, m. 13; ja na swojem stanowisku na kolei aleksandrowskiej o 800 wiorst od nich, byłem u nich w maju. Tęsknimy bardzo za krajem. Prosimy o wiadomości o sobie przez gazety.

Stanisławostwo Podziemscy zawiadamiają krewnych w Królestwie, że mieszkają z dziećmi w Moskwie, Sofijskaja Nabiereżnaja nr 20 m. 8. Drowie Zygmuntostwo Podziemscy ze synkiem i służącą Maryanną Muszyńską w Niżnym Nowogrodzie. F. Podziemska z córkami w Mohylewie, gub.; geometra A. Podziemski w Mińskiem; Marceli Kozankiewicz w Winnicy, podolskiej gub. Ze Stasiem Heins często korespondujemy. — Wszyscy zdrowi.

Andrzej Polakowski, maszynista kolei warsz.-wiedeń., służy na kolei rygo-orłowskiej w depot Mołodeczno, zawiadamia żonę i dzieci w Częstochowie, że zdrów i prosi o wiadomość. Pieniądze wysyła co dwa miesiące.

Eugenia Pawlikowska zawiadamia rodzinę, opiekunów i administratora w Warszawie, ul. Wilcza 44, że pieniądze odebrała pierwszy raz z banku. Oleńka i Staś uczą się w polskich szkołach. Proszę o wiadomości tą drogą o rodzinie pp. Balińskich i Maryici.

Stanisław Piwko, Kraków, Szewska 16. W odpowiedzi na zamieszczone w „Gazecie Polskiej“ ogłoszenie donosi Pomoc Polakom obcym poddanym w Kazaniu, że Michał Karatanowski zmarł w Kazaniu w styczniu 1916 i tutaj pochowany. Pod adresem St. Piwki, odnalezionym w papierach zmarłego, wysłano zaraz zawiadomienie. Widocznie nie doszło.

Teodor Pokrant zawiadamia ojca Józefa Juliana Pokranta w Łowiczu, ul. Bielawska, dom własny, że jest zdrów; od roku służy w armii czynnej, obecnie jako porucznik. Usilnie prosi rodziców o wiadomość tą samą drogą przez „Gazetę Polską“ w Moskwie.

Janowa Polkowska z Kalisza zawiadamia Żaboklickich w Warszawie, Polkowskie hw Błaszkach oraz Stachowskiego Jana w Warszawie, ul. Nowy Świat 16, że wszyscy zdrowi i powodzi się nieźle. Ceśka i Józef w Moskwie, Janek w Mińsku, Marek w Młoodecznie. Prosze o wiadomość tą samą drogą. — Adres: Preczystienka, Trojcki zaułek nr. 6.

Stanisław Pałecz zawiadamia żonę Genowefę Wąsikowicz i córkę Stasię w Nowo-Radomsku, ul. Żelazna, naprzeciw mostu kolejowego, że jest zdrów w Tyflisie. Powodzi mu się dobrze. Ignaś w Smoleńsku; Antek i Leon Olejniczak w wojsku; Kazia, Bohdan i Halina w Tymlisie. Proszę ks. proboszcza i znajomych o zawiadomienie żony i o wiadomości tą drogą.

Lucyan Łyżwiński zawiadamia żonę Maryę w Warszawie — Praga, Ząbkowska 35—48, księdza I. Młynarczyka w Sandomierzu, rodzinę w Wąchocku gub. radomskiej znajomych, że mieszka z siostrą Heleną w Kałudze, Jamska ul., dom Br. Rubcowych; Janek i Teoś w Moskwie. Oleś w Smoleńsku. Jesteśmy wszyscy zdrowi i na dawnych stanowiskach. O Andrzeju Kowalskim nie mam wiadomości. Czy Gienek na dawnej posadzie? Błagam o wiadomości tą samą drogą, ponieważ na liczne listy i ogłoszenia nie mam wiadomości.

Maleszewscy Zenanastwo odpowiadają na komunikat Wandy z Korzonów Prószyńskiej (Promykowej) w Warszawie, Niecała 14, że są zdrowi i materyalnie dotąd zabezpieczeni. Tęsknimy do drogich osób i kraju. Czyście otrzymali 3 listy, wysłane przez Sztokholm i czyście czytali ogłoszenie nasze podane w „Piotrogrodzkim Dzienniku“? Pragniemy mieć częste wiadomości ze względu na wiek i zdrowie ukochanej matki i wuja Korzona. Mieszkamy od chwili wyjazdu z Warszawy, w Moskwie. Konradek pisuje.

Ludwika Majewska zawiadamia rodziców w Warszawie, ul. Grójecka nr. 14, m. 30 (za rogatką Jerozolimską), że są zdrowi. Mieszkają w Moskwie, Smoleński bulwar nr 53, m. 114. — Powodzi nam się bardzo dobrze, tylko tęsknimy za krajem. Proszę się dowiedzieć o siostrę i Tolę Galińską. Andrzejek Nawrocki wzięty do wojska. Mama Nawrocka zdrowa.

Andrzej Mankiewicz z rodziną zawiadamiają matkę, Maryę Białkowską w Warszawie, Praga. Sprzeczna 1-a; że mieszkają w Moskwie i są zdrowi. Powodzi się dobrze. Anclerowiczowie i Łopiński zdrowi. Czy otrzymano listy depesze i pieniądze wysłane 2 razy na ręce p. Kruszewskiego? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Adres nasz: Moskwa, Ziemlanoj Wał, róg Nikoło-Jamskiej.

Marcinkowski Józef, maszynista kolei Nadwiślańskiej, depot Skarżysko, zawiadamia żonę Jadwigę w Busku i siostrę Maryę Frydrychiewicz w Kielcach, że jest zdrów, służy na kolei rysko-orłowskiej w depot Mołodeczno i prosi tą samą drogą o wiadomości od rodziny.

Jadzia Moszczyńska bardzo prosi ks kanonika Kobrzyńskiego w Warszawie, kościół Bernardynów, o wiadomość o sobie i babci Borowej (ul. Górczewska nr 4 o p. Legat), mecenasach Antosiewiczach, Kaczmarskich; czy żyją, są zdrowi. Ja z mężem i rodzicami mieszkam w Charkowie, Kładbiszczeńska 84. Ojciec na dawnej posadzie. I. Borowy w Moskwie z rodziną.

Adolf Mysłowski z żoną Anną i dziećmi zawiadamiają rodzinę w Warszawie: Teodora Szoslanda i Wacława Konarzewskiego (Furmańska 14), Helenę Mysłowską (Towarowa 64) i Wład. Kędzierskiego (Górczewskiego 11), że są dotąd wszyscy zdrowi i mieszkają w Moskwie. Proszą rodzinę lub znajomych o wiadomości tą samą drogą.

Marya Maryewska zawiadamia Leonów Łoskoczyńskich w Warszawie, Nowy Świat 62, że Antoś w szkole w Moskwie, jest zdrów i prosi o wiadomości. Proszę Stasię Chrzanowską o zawiadomienie, co słychać u mnie w domu. Adres mój: Moskwa, Twerska 27, „Lewada“.

Michalski Adam, felczer, zawiadamia brata Antoniego Łodzińskiego, pracownika apteki p. Zdankowskiego; plac Witkowskiego w Warszawie; oraz Marcelego Dobrowolskiego, nauczyciela wsi Niewiatrowice, gub. kielecka, powiat pinczowski, że jest zdrów; pracuje w Czerwonym Krzyżu. Prosi o zakomunikowanie niniejszego rodzicom.

Jan Mroczkowski zawiadamia krewnych w Warszawie, że z rodziną jest zdrów, na dawnem stanowisku; Antoś i Bogdanowie z synem we Władykaukazie; Józio zdał egzamin i wstąpił na posadę, o Leonie nie mam wiadomości; Józiowie po dawnemu w Kijowie; powodzi im się doskonale. Jadzia Miecińska w Czernihowie. Proszę o wiadomości tą drogą: Klincy, czernihow. gub. kancelarya podatkowego inspektora.

Stefan Pietrzykowski zawiadamia rodziców w Radomiu, ul. Dzierzkowska nr 9, że jest zdrów, pracuje w C. K. O. w Świerżniu, mińskiej gub. Maryan w Moskwie w aptece. Włodzimierz w Mińsku; zdrowi. Wujostwo Sewerynowie i p. Kwiecińscy w Mińsku. Wszystkim dobrze się powodzi.

Jan Puchalski, felczer i **Edmund Niemyski** z m. Ciechanowca, g. łomż., pow. mazowieckiego; przebywają stale w Jekaterynosławiu. Zawiadamia P. Zienkiewicza w Warszawie, ul. Koszykowa 63, że Jan Puchalski pracuje w szpitalu, żona umarła 9 grudnia 1915. Dzieci uczą się. Edmund Niemyski pracuje w fabryce, jest mu dobrze; brat Henryk w wojsku. Gdzie Ciechanowicz? w Ciechanowcu, czy w Filipach, g. grodz. pow. bielsk. Co z rzeczami. Odpowiedź tą drogą.

Janowa Polkowska z Kalisza zawiadamia Żaboklickich w Warszawie, Polkowskich w Błaszkach oraz Stachowskiego Jana w Warszawie, ul. Nowy Świat 16, że wszyscy zdrowi i powodzi się nieźle. Ceśka i Józef w Moskwie; Janek w Mińsku; Marek w Mołodecznie. Proszę o wiadomość tą samą drogą. — Adres: Preczystienka, Troicki zaułek nr 6.

Wincenty Rosiewicz, lekarz weterynaryi z synem Bolesławem i córkami, zawiadamiają rodzinę Wyczałkowskich i Rosiewiczów w Warszawie, że są zdrowi, mieszkają w Smoleńsku, Pokrowka 6, dom Bekarowicza. Proszą o wiadomości tą drogą, a pp. Ludwika Dreckiego i Stefana Noruszkiewicza w Łodzi o wiadomość o Drze Józefie Rosiewiczu.

Teodor Pokrant zawiadamia ojca Józefa Juliana Pokranta w Łowiczu, ul. Bielawska, dom własny, że jest zdrów: od roku służy w armii czynnej; obecnie jako porucznik. Usilnie prosi rodziców o wiadomość tą samą drogą, przez „Gazetę Polską“ w Moskwie.

Stanisław Pakuła z Miechowa prosi Sz. pp. w Miechowie: Feliksa Górskiego, Stefana Ferdynanckiego, Szymona Wesołowkiego i księgarnię p. Masłowskiego, by byli łaskawi zawiadomić przez pisma, co się dzieje z rodziną w Miechowie, kieleckiej gub.: żoną Julią i córką? Listy wysyłam często i ogłaszam, lecz wiadomości od 2 lat nie mam; 200 rubli zostawiłem rodzinie u p. Perlicyusza dla doręczenia. Posłałbym więcej, nie wiem gdzie, z powodu braku wiadomości.

Jan Pliszczyński z Winnicy na Podolu, zawiadamia Wieńczysława Popławskiego w Lublinie, ul. Górna 12, że wszyscy zdrowi; Jankowie mieszkają w Kostromie z Helą, która pracuje w szkole polskiej.

Stanisław Ogonowski zawiadamia żonę Maryę Ogonowską, Chłodna 22 m. 30; brata Polikorpa Ogonowskiego, Pl. Warecki nr 9, że jest zdrów; mieszka Moskwa, Gruzińskij Kamerkależskij Wał nr 11 m. 2. Pracuję na dawnem miejscu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.